

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 28 (1233)

Rok XXV

FESTYN POWSTAŃCZY

zaciekał mieszkańców w Lubomiu



STRONA 6

TO KONIEC PEDIATRII W RYDUŁTOWACH

Po dwukrotnym zawieszeniu oddziału pediatrycznego wodzisławskiego szpitala, przepisy wymagają, aby oddział został zamknięty. Tę decyzję podejmie w sierpniu rada powiatu, a dyrektor placówki nie kryje, że to efekt braku kadry. Podpowiadamy, gdzie mogą udać się rodzice i opiekunowie z dziećmi, aby szukać pomocy.

WIĘCEJ NA STRONIE 4

Oddział ma zostać zlikwidowany



WZRASTA STAWKA za śmieci w Wodzisławiu. Już nie 28, a 34 złote



STRONA 3

Wesele bez alkoholu? Oni udowodnili, że to możliwe



STRONA 13

Zawodnicy pokazali ogromną wytrzymałość.

Turniej Ninja Series na Trzech Wzgó-



STRONA 2

Ostatnie pożegnanie śp. Herberta Szotka w Jedłowniku



STRONA 15

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Bardzo złe wieści

Nie lubię przekazywać złych informacji, mimo wielu lat w mediach. A zdecydowanie taką wiadomością jest materiał o konieczności zamknięcia oddziału pediatrii w wodzisławsko-rydułtowskim szpitalu. Przyjmuję argumenty, że z jednej strony trzeba tak zrobić, bo wymagają tego przepisy (po dwukrotnym zawieszeniu oddziału trzeba go zamknąć), a z drugiej strony nie ma chętnych do pracy w wodzisławskiej lecznicy. Trzeba jednak zastanowić się nad tym, dlaczego nie ma. Może sytuacja finansowa szpitala i perspektywy są na tyle złe, że po prostu lekarze nie widzą tu przyszłości? Nie podzielam entuzjazmu dyrektora, który przekazał mi, że jak tylko lekarze się znajdą, pediatria ruszy ponownie. Ale obawiam się, że obsada jednak się nie znajdzie, bo wymagałoby to podkupywania pediatrów z innych szpitali. Czy ktoś przyjdzie do Wodzisławia, kiedy obecnie np. ma dobrą posadę w Jastrzębiu czy Żorach? Nawet jako optymista powiem, że nie wydaje mi się to realne. Teraz z dziećmi musimy jeździć (wrazie konieczności) np. do Jastrzębia-Zdroju, Raciborza, Żor lub Rybnika, choć nocna i świąteczna opieka dla dzieci jest nadal realizowana w Rydułtowach. Poniekąd więc nie zmienia się dla nas sytuacja, z którą musieliśmy sobie radzić od 11 miesięcy. Czy jeszcze nastąpią lepsze czasy dla szpitala?

Na Trzech Wzgórzach zmierzyli się w zawodach Ninja Series Regionals



■ Zawody odbyły się 6 czerwca na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki Trzy Wzgórza

WODZISŁAW ŚL. W Rodzinnym Parku Rozrywki Trzy Wzgórza odbyły się zawody Ninja Series Regionals. W amfiteatrze rozłożony został wymagający tor przeszkód, który należało pokonać w jak najkrótszym czasie.

Zawody rozpoczęły się o godz. 9.00 i jako pierwsze z czasem zmierzyli się dzieci oraz młodzież w pięciu kategoriach wiekowych. Tor obejmował m.in. drążki i inne elementy wytrzymałościowe. Bardzo ważne było także utrzymanie balansu i szybkość. Popołudniem z torem zlokalizowanym w amfiteatrze zmierzyli się dorośli w kategoriach kobiet, mężczyzn oraz Masters Mężczyzn. Dla trzech najszybszych zawodników z każdej kategorii przewidziano atrakcyjne nagrody. Współorganizatorem wydarzenia było Miasto Wodzisław Śląski. Zawody Ninja Series Regional nie mogłyby odbyć się bez licznych partnerów oraz głównego organizatora – SFERA ninja gym.

AgaKa



■ Kacper i Paweł Ciszewscy, czyli Ninja Brothers zainicjowali zawody Ninja Series Regional w Wodzisławiu Śląskim



■ Zarówno dzieci, jak i dorośli musieli przejść przygotowany dla nich tor w jak najkrótszym czasie



■ Zawody wymagały ogromnej sprawności



■ Dzieci miały okazję wziąć w ręce również wielki młot Thora

TARTAK CNC
WYBÓR WYFINCJE

EUROCLAS

U NAS ZNAJDZIESZ:
DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKRĘTY
- FARB

PROMOCJA

Zaczynasz budowę tarasu, ODWIEDŹ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498, 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

informuje o zmianie terminu przetargu na dzierżawę nieruchomości gminnej z przeznaczeniem pod lokalizację stacji ładowania samochodów elektrycznych

I. Burmistrz Miasta Pszów uprzejmie informuje, iż zmianie ulega termin przetargu na wyłonienie dzierżawcy części działki nr 683/7, obręb Pszów, km. 6, o pow. 30 m 2 (obejmującej dwa miejsca parkingowe), stanowiącej własność Miasta Pszów, położonej w Pszowie przy ul. Pszowskiej (Plac Św. Jana Pawła II), z dotychczasowego 10 lipca 2024 r. godz. 10:00, na dzień 30 sierpnia 2024 r. godz. 10:00.

II. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miasta Pszów w zakładce Aktualności, na BIP <http://bip.gmpszow.finn.pl/> w zakładce: Przetargi oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, ul. Pszowska 534, 44-370 Pszów.

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

działając na podstawie art. 35. ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.) informuje, że w dniu 09 lipca 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Pszowie, stanowiących własność Gminy Miasta Pszów, przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

WÓJT GMINY GODÓW

„Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy, na stronie internetowej www.godow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczony został wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu. Wykaz zamieszcza się na okres 21 dni – od 9.07.2024 r. do 30.07.2024 r. Dodatkowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy Godów, ul. 1 Maja 63 w Godowie, pok. nr 13 lub pod nr telefonu 32 47-65-065, wewn. 56”.

Od sierpnia zapłacimy więcej za śmieci.

Już nie 28,60 a 34 złote

WODZISŁAW ŚL. Podczas czerwcowej sesji rady miasta podjęto uchwałę o podwyższeniu opłaty za gospodarowanie odpadami. Nowa stawka wynika z przetargu, do którego zgłosiła się tylko jedna firma.



■ Podczas głosowania za podwyżką było 8 radnych, 5 wstrzymało się od głosu, a dwóch było przeciw. Aż 6 radnych nie głosowało

Jak podkreśliła kierownik Biura Gospodarowania Odpadami Weronika Hołomek, zaproponowana w uchwale stawka to wypracowane minimum, bo rzeczywiste zwiększenie stawki powinno oscylować wokół 9 złotych. Prezydent wyjaśnił z kolei, że miejski system ma pewnego rodzaju bufor, dzięki czemu podwyżka nie musi być tak dotkliwa. Co warto podkreślić, uchwała ta została przegłosowana, ale większość w tym przypadku obejmowała tylko 8 głosów (radni Krystian Brawański, Marian Drosio, Izabela Grela, Stefan Grzybac, Anna Piotrowska, Anna Rynkiewicz Ryszka, Mirosław Szyszka, Ilona Tłółka), podczas gdy pięciu radnych wstrzymało się od głosu (Mariusz Blazy, Jakub Elsner, Lidia Ptak, Józef Szymaniec i Krystyna Warcok), a przeciw byli Łukasz Chrząszcz i Alan Szatyło. Pozostali radni byli nieobecni podczas głosowania.

Nowa stawka i ulga

Podjęcie uchwały jest bezpośrednim efektem przetargu na prowadzenie odbioru odpadów z terenu miasta. Do przetargu przystąpiła jedna firma. Mowa o Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych EMPOL Sp. z o.o. z Tylmanowa, którego oferta opiewała na kwotę 34 922 753,16 zł. I to właśnie EMPOL będzie realizować przedmiot zamówienia od 1 lipca br. do 30 czerwca 2026 r.

Stawka za gospodarowanie odpadami komunalnymi będzie wynosić 34 zł miesięcznie od mieszkańca zamieszkującego nieruchomość, ale będzie obowiązywać od 1 sierpnia. Do tej pory było to 28,60 zł.

Mieszkańcy zabudowy jednorodzinnej mogą korzystać z przydomowego kompostownika. Jeśli zadeklarujemy kompostowanie bioodpadów w przydomowym kompostowniku, zyskujemy zwolnienie z części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi aż o 4,58 zł za osobę na miesiąc.

Pytanie o spółkę

Radny Łukasz Chrząszcz przy okazji podejmowania uchwały pytał prezydenta m.in. o stan powołania spółki do gospodarowania odpadami (o której mowa była w poprzedniej kadencji) oraz rozstanie z wiceprezydentem Wojciechem Krzyżkiem, który koordynował prace nad spółką. Prezydent odpowiedział, że umowa z wiceprezydentem obejmowała okres jednej kadencji, dlatego współpraca się zakończyła.

– Ja proponowałem panu prezydentowi Wojciechowi Krzyżkowi dalszą formę współpracy na zasadzie pełnomocnika ds. opracowania i przeprowadzenia tego projektu, który był jego projektem, prowadzonym od początku. Nie ma go tu, nie mówię o tym państwu, że jest powołany

na takie stanowisko, bo nie przyjął tego, o czym mówiliśmy. Wydawało mi się to naturalne, że nie trzeba być wiceprezydentem, ale można przygotować cały proces, przeprowadzić zgodnie z uchwałą i być może zostać prezesem takiego przedsiębiorstwa, które się przygotowuje. Ale to wymaga woli współpracy. Nie mówię, że jej nie ma i może nie będzie, ale na dzień dzisiejszy takiej woli w zakresie prowadzenia spraw strictly związanych ze spółką i przygotowania do utworzenia w oparciu o model samodzielnego podmiotu nie ma – wyjaśnił prezydent Mieczysław Kieca.

– Analizowano wariant samodzielnego, a także wariant części spółki DOMARO, która potem mogłaby zostać wyodrębniona docelowo jako samodzielne przedsiębiorstwo w różnych możliwościach szerszej współpracy. Dlaczego nie jestem za pierwszym wariantem? Ze względu na to, że w moim przekonaniu obecnie nie przejdziemy kwestii przychodowych w tej spółce. Nie stać nas na to, aby wyposażyć ją w taki kapitał w gotówce, żeby zapłacić za jej funkcjonowanie do momentu pełnego rozruchu. O wiele logicznym byłby moment, w którym już płacimy (w dużym uproszczeniu) za tę część administracyjną i mamy zorganizowane przedsiębiorstwo, mamy służby i mamy obsługę oraz mamy jeden pion, który przygoto-

POZOSTAŁE OPŁATY I NIERUCHOMOŚCI NIEZAMIESZKAŁE

Z kolei za pojemnik/worek w przypadku właścicieli nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne, opłata będzie wynosić:

- worek o pojemności 80 l – 21,16 zł,
- worek o pojemności 120 l – 28,76 zł,
- pojemnik o pojemności 110 l – 26,03 zł,
- pojemnik o pojemności 120 l – 28,76 zł,
- pojemnik o pojemności 240 l – 57,53 zł,
- pojemnik o pojemności 1100 l – 260,58 zł,
- pojemnik o pojemności 0,7 m3 typu dzwon – 174,04 zł,
- pojemnik o pojemności 1,1 m3 typu dzwon – 260,58 zł,
- pojemnik o pojemności 1,5 m3 typu dzwon – 348,08 zł,
- pojemnik o pojemności 2 m3 typu dzwon – 411,20 zł,
- pojemnik o pojemności 2,5 m3 typu dzwon – 555,16 zł,
- pojemnik o pojemności 4 m3 typu KP – 888,15 zł,
- pojemnik o pojemności 5 m3 typu KP – 1 110,22 zł,
- pojemnik o pojemności 7 m3 typu KP – 1 565,29 zł,
- pojemnik o pojemności 10 m3 typu KP – 2 220,44 zł.

Ustalono też stawki opłaty podwyższonej za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny, za:

- worek o pojemności 80 l w wysokości 63,48 zł,
- worek o pojemności 120 l w wysokości 86,28 zł,
- pojemnik o pojemności 110 l w wysokości 78,09 zł,
- pojemnik o pojemności 120 l w wysokości 86,28 zł,
- pojemnik o pojemności 240 l w wysokości 172,59 zł,
- pojemnik o pojemności 1100 l w wysokości 781,74 zł,
- pojemnik o pojemności 0,7 m3 typu dzwon w wysokości 522,12 zł,
- pojemnik o pojemności 1,1 m3 typu dzwon w wysokości 781,74 zł,
- pojemnik o pojemności 1,5 m3 typu dzwon w wysokości 1 044,24 zł,
- pojemnik o pojemności 2 m3 typu dzwon w wysokości 1 233,60 zł,
- pojemnik o pojemności 2,5 m3 typu dzwon w wysokości 1 665,48 zł,
- pojemnik o pojemności 4 m3 typu KP w wysokości 2 664,45 zł,
- pojemnik o pojemności 5 m3 typu KP w wysokości 3 330,66 zł,
- pojemnik o pojemności 7 m3 typu KP w wysokości 4 695,87 zł,
- pojemnik o pojemności 10 m3 typu KP w wysokości 6 661,32 zł.

wuje tę część działalności przedsiębiorstwa do realizacji. Jeżeli chcielibyśmy robić to od razu w oparciu o model samodzielny, to albo wykładamy kasę i tworzymy takie kapitały na początku, aby spółkę było na to stać, a nie mamy na dzień dzisiejszy takich środków, jeżeli mamy problemy z zabudżetowaniem wynagrodzeń czy innej podstawowej działalności miasta. Z drugiej strony jedyną możliwością byłoby przekształcenie SKM– u, albo wydzielenie z SKM– u części PSZOK– a i powiązanie tego ze spółką, uzyskując w ten sposób jakąś możliwość dochodowej działalności na moment rozruchu. Tego typu próby rozmów odbiły się szerokim echem, a wręcz protestem niezadowolonych zarówno organizacji związkowych, jak i rady pracowniczej firmy, której to dotyczy. Dlatego uważam, że trzeba jeszcze raz usiąść do tego

materiału, który mamy opracowany z podstawami prawnymi i wszystkim i zastanowić się, czy w obecnej sytuacji jesteśmy w stanie zorganizować tego typu przedsiębiorstwo – mówił prezydent Kieca zaznaczając, że z analiz wynikało, że zorganizowanie systemu tylko dla jednego miasta będzie nieopłacalne.

– Brakuje mi słów, bo gdyby takie słowa padły z pana strony w poprzedniej kadencji, oszczędzilibyśmy sobie wielu dyskusji i może tysięcy złotych na ten cały raport – zaznaczył radny Łukasz Chrząszcz. – Mnie martwi to, że mijają kolejne lata, a my nie mamy autorskiego pomysłu na zajęcie się gospodarką odpadami, ponieważ w tych miastach, które mają na to pomysł, np. w Raciborzu, ta stawka wynosi 21 zł, a ostatnio w Rybniku też stawka została obniżona – podkreślił radny.

(ska)

Pediatria w szpitalu będzie zamknięta. POWODEM JEST BRAK LEKARZY

POWIAT Nie udało się pozyskać lekarzy, którzy chcieliby pracować na oddziale pediatrycznym w wodzisławsko-rydułtowskim szpitalu. Oddział zgodnie z przepisami musi zostać zamknięty.

„Pozyskanie obsady lekarskiej graniczy z cudem”

– Po dwukrotnym zawieszeniu oddziału pediatrycznego na trzy miesiące, zgodnie z przepisami musi dojść do formalnego zamknięcia oddziału. Jeśli jednak zbierzemy zespół lekarski, przystąpimy do procedury ponownego uruchomienia oddziału – mówi Cezary Tomiczek, dyrektor PPZOZ w Wodzisławiu Śląskim i Rydułtowach.

Jak zaznacza dyrektor, ponowne uruchomienie oddziału będzie wymagało wniosku do Narodowego Funduszu Zdrowia oraz potwierdzenia potrzeb me-

dycznych przez fundusz. – Na razie jednak pozyskanie obsady lekarskiej graniczy z cudem – podkreśla Cezary Tomiczek, wyjaśniając, że szansa na pozyskanie lekarzy może pojawić się w przypadku zawieszenia lub zamknięcia innego oddziału pediatrycznego w regionie, ale obecnie poszukiwanie zespołu trwało aż 11 miesięcy i nie przyniosło oczekiwanego rezultatu. Decyzja o zamknięciu oddziału będzie podjęta na najbliższej sesji rady powiatu.

„To problem ogólnokrajowy i dotyka wielu szpitali”

– Bardzo ubolewam nad zamknięciem oddziału pediatrycznego. Jako matka doskonale wiem, jak bardzo taki oddział jest potrzebny w naszym powiecie. To miejsce było nie tylko źródłem profesjonalnej opieki medycznej dla najmłodszych pacjentów, ale także wspar-



■ Jak zaznacza dyrektor, ponowne uruchomienie oddziału będzie wymagało wniosku do Narodowego Funduszu Zdrowia oraz potwierdzenia potrzeb medycznych przez fundusz. FOT. PPZOZ W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM I RYDUŁTOWACH

ciem dla ich rodziców i opiekunów, którzy mogli liczyć na pomoc w trudnych chwilach. Zamknięcie oddziału to ogromna strata dla naszej społeczności. Niestety, wszystkie działania dyrekcji oraz osób zaangażowanych w pozyskanie zespołu lekarzy specjalistów nie przynio-

sły oczekiwanych efektów. Mimo intensywnych starań, problem z niedoborem specjalistów pediatrycznych okazał się nie do pokonania. Mam świadomość, że jest to problem ogólnokrajowy i dotyka wielu szpitali. Pomimo tych trudności, miałam nadzieję do samego końca, że

uda się znaleźć odpowiedni zespół specjalistów, którzy mogliby zapewnić naszym dzieciom niezbędną opiekę i zabezpieczyć oddział – przekazuje Nowinom radna Joanna Rduch-Kaszuba, przewodnicząca komisji zdrowia i polityki społecznej w radzie powiatu.

„Jeżeli uda się pozyskać lekarzy, oddział zostanie otwarty”

– Jak zapewnia mnie dyrekcja zamknięcie oddziału pediatrycznego nie oznacza, że nie może być wznowiony. Jeżeli uda się pozyskać odpowiedni zespół lekarzy, oddział zostanie ponownie otwarty. Naszym priorytetem jest zdrowie i dobro naszych dzieci, dlatego należy kontynuować wszelkie możliwe działania, aby przywrócić funkcjonowanie oddziału pediatrycznego w naszym powiecie – dodaje Rduch-Kaszuba.

W nagłych przypadkach można korzystać z oddziałów pediatrycznych w szpitalach w Jastrzębiu, Raciborzu, Rybniku i Żorach. Działa także poradnia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w Rydułtowach.

(FK)

Ogólnopolski protest mediów. Kilkaset redakcji mówi jednym głosem

**POLITYCY!
NIE ZABIJAJCIE
POLSKICH MEDIÓW!**

KRAJ – Politycy – zróbcie coś nie tylko dla zagranicznych gigantów technologicznych, ale też dla Polski, Polek i Polaków – apelują dziennikarze i wydawcy polskich mediów.

Polskie media są ważną częścią życia każdego z nas – wszystkich żyjących, mieszkających i pracujących w Polsce. Są częścią naszego dziedzictwa kulturowego i systemu demokratycznego. I jako takie muszą przetrwać.

W całej swojej, także niedawnej historii, stały na straży wolności, demokracji, obywatelskiego prawa do debaty publicznej, prawdy i odpowiedzialności za słowo. W interesie Polski

jest, by to się nie zmieniło.

Niestety, musimy mierzyć się z groźbą, jaką jest dominacja globalnych gigantów technologicznych na rynku polskich mediów. To organizacje niezwykle potężne i wpływowe. Wskutek szybkiego rozwoju przejęły dużą część środków reklamowych finansujących dotąd polskie media. Bezkarnie i nieodpłatnie wykorzystują tworzone przez nas treści, a zyski przekazują za granicę.

Dlatego, by przetrwać, musimy mieć wsparcie demokratycznego państwa. Tego samego, którego zawsze z tą samą pasją broniłyśmy. Niestety, po raz kolejny państwo w tej roli się nie sprawdza. Podczas uchwalania przepisów o prawie

autorskim w świecie cyfrowym kompletnie zlekceważono nasze postulaty. A o wiele nie zabiegaliśmy.

Oczekiwaliśmy wprowadzenia instrumentów mediacji między platformami i wydawcami w przypadku sporu o należne nam tantiemy, sprawiedliwej rekompensaty za ekspozycję naszych treści w sieci oraz ochrony przed ich kopiowaniem. To były nasze główne postulaty, kompletnie zignorowane przez MKiDN i Sejm.

Sprawy, o których piszemy, są kluczowe dla polskich mediów, ambitnego dziennikarstwa i rzetelnej debaty o sprawach publicznych. Niechęć rządzących do zająć się tym proble-

mem świadczy o braku odpowiedzialności i krótkowzroczności. Dziś nie jest jeszcze za późno.

Apelujemy do władzy, do posłów i senatorów wszystkich opcji politycznych, by wysłuchali naszych racji i poprawili szkodliwe prawo.

Oddanie tych obszarów w całości globalnym graczom technologicznym nie tylko poważnie zuboży nas jako społeczeństwo, ale może też zagrazić demokracji, jaką znamy. Nie wolno do tego dopuścić. Politycy – zróbcie coś nie tylko dla zagranicznych gigantów technologicznych, ale też dla Polski, Polek i Polaków!

**Polscy wydawcy,
redakcje i dziennikarze**

Pijany obywatel Ukrainy sprawcą czołowego zderzenia



TURZA ŚL. Zdarzenie wyglądało bardzo poważnie, na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Sprawca, 30-letni obywatel Ukrainy, był nie tylko pijany, obowiązywał go także sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

W poniedziałek, tuż po północy, dyżurny wodzisławskiej policji otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w Turzy Śląskiej na ulicy Bogumińskiej. – Policjanci na miejscu ustalili, że kierujący bmw, 30-letni obywatel Ukrainy zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z jadą-

■ Policja przypomina, że nietrzeźwi kierujący są najczęściej sprawcami najtragiczniejszych w skutkach zdarzeń drogowych! FOT. OSP TURZA ŚLĄSKA

cym z przeciwnej strony renault, którego kierującym był 18-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego. Kierujący renault i jego dwaj pasażerowie w wieku 18 i 20 lat nie odnieśli obrażeń, nie wymagali pomocy medycznej – informuje oficer prasowa wodzisławskiej policji, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Badanie alkomatem wykazało u 30-letniego kierowcy bmw prawie 2 promile alkoholu. Mężczyzna został przez policjantów zatrzymany, odpowie za kierowanie pojazdem znajdując się w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej, a także za złamanie sądowego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Mężczyźnie grozi kara 5 lat więzienia, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów i konfiskata równowartości kierowanego przez niego pojazdu. O jego dalszym losie zdecyduje niebawem sąd.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx



Wodzisławski Sanepid trafia do dzieci z akcją Bezpieczne Wakacje

■ "Bezpieczne wakacje" to edukacyjne działania profilaktyczne, skierowane do dzieci i młodzieży. FOT. ARCH.

WODZISŁAW ŚL. Na terenie województwa śląskiego ruszyła coroczna akcja pod nazwą „Bezpieczne Wakacje”. Głównym celem tej inicjatywy jest wsparcie bezpiecznych warunków wypoczynku dzieci i młodzieży. Koordynatorem akcji w powiecie wodzisławskim i Jastrzębiu-Zdroju jest Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wodzisławiu Śląskim.

Pracownicy Inspekcji Sanitarnej odwiedzają miejsca wypoczynku, gdzie prowadzone są zajęcia edukacyjne dla kadry pedagogicznej oraz dzieci i młodzieży w zakresie bezpiecznych zachowań podczas korzystania z kąpieli wodnych i słonecznych. Edukacja obejmuje również profilaktykę uzależnień od tytoniu, alkoholu, narkotyków i innych środków psychoaktywnych. Ponadto prowadzone są zajęcia na temat boreliozy i odkleszczowego zapalenia mózgu.

– Celem akcji jest stworzenie bezpiecznych warunków wypoczynku dzieci i młodzieży poprzez wprowadzenie działań informacyjno-edukacyjnych, zwłaszcza w zakresie bezpiecznych zachowań zdrowotnych – informuje Barbara Orzechowska, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wodzisławiu Śląskim. (ska)

OPERACJE ZAĆMY I LECZENIE AMD W CZESKIM CIESZYNIE

- + ciesz się wszystkimi kolorami
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + leczenie chorób siatkówki z pełną refundacją NFZ
- + PRELEX całkowite pozbycie się okularów
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ



NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 2020/28 Český Těšín
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl



NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

Kolejne osunięcie skał na hałdzie Szarlota. Interweniował WIOŚ

RYDUŁTOWY Na terenie hałdy Szarlota doszło w sobotę 29 czerwca do podwójnego osunięcia materiału skalnego. W tym czasie nie prowadzono prac, ale jak informują mieszkańcy, zdarzenie spowodowało znów zapylenie w okolicy. O sprawie poinformowano Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, który podjął interwencję w terenie.

– 29 czerwca br. inspektor dyżurny przyjął dwukrotnie zgłoszenie telefoniczne dotyczące osunięcia się fragmentu ściany hałdy „Szarlota” w Rydułtowach, w związku z tym podjęto rozpoznanie w terenie (w zakresie posiadanych kompetencji). W czasie, kiedy inspektorzy prowadzili swoje czynności (czyli już po zdarzeniu związanym z osunięciem się materiału), na pobliskim terenie zabudowy mieszkalnej nie zaobserwowano pylenia. Powstałe w wyniku osunięcia się materiału z hałdy zapylenie, miało charakter chwilowy – informuje Małgorzata Zielonka, rzecznik prasowy WIOŚ w Katowicach. – Przeprowadzone czynności nie wykazały również występowania nieprzyjemnych

zapachów. Brak było widocznych śladów, aby osunięcie hałdy miało spowodować bezpośrednie zagrożenie dla sąsiadującej zabudowy mieszkalnej. W czasie kontroli WIOŚ na terenie hałdy „Szarlota” nie były prowadzone prace (sobota), inspektorzy nie zaobserwowali tam także obecności ludzi – zapewnia rzeczniczka WIOŚ.

Sprawa w prokuraturze

Warto dodać, że Inspektorat w ostatnich tygodniach podjął także inne działania związane z hałdą. – Inspektorat w Katowicach wystąpił zarówno do Starosty Wodzisławskiego jak również do Marszałka Województwa Śląskiego o wszczęcie postępowań mających na celu zobligowanie podmiotu prowadzącego prace w obrębie przedmiotowego obiektu, do zaprzestania wykonywania prac niezgodnie z posiadanymi decyzjami oraz nałożenie na ww. podmiot dodatkowych obowiązków skutkujących ograniczeniem negatywnych skutków na środowisko, w tym istniejącą zabudowę mieszkaniową – informuje Agata Bucko-Serafin, Śląski Wojewódzki Inspektor Ochrony

Środowiska dodając, że ponadto Inspektorat o występujących uciążliwościach poinformował również organy nadzoru górniczego.

Przypomnijmy, że WIOŚ także wszczął postępowania administracyjne w kierunku wymierzenia podmiotowi eksploatującemu hałdę administracyjnych kar pieniężnych za nieprzestrzeganie warunków posiadanych decyzji regulujących stan formalny prowadzonych prac. Ponadto WIOŚ wystąpił do Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim o wszczęcie postępowania w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa przez podmiot eksploatujący hałdę. Przestępstwo miało polegać na przetwarzaniu oraz odzysku odpadów w takich warunkach lub w taki sposób, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi. Do Inspektoratu trafiło także pismo starosty wodzisławskiego o cofnięciu wydanych decyzji w zakresie przetwarzania odpadów pozyskiwanych ze zwałowiska odpadów KWK Rydułtowy.

Wszystkie hałdy pod lupą

Po ostatnim spotkaniu zarządu PGG z samorządowcami z Rydułtów i powiatu wodzisławskiego wysłaliśmy do spółki pytania o dalsze decyzje w sprawie hałdy. Uczestnicy spotkania niebawem mają wydać wspólne oświadczenie w tej sprawie. Jak jednak nieoficjalnie udało nam się ustalić, jest wielce prawdopodobne, że po zakończeniu umowy z firmą MARBUD z końcem lipca, nie zostanie ona przedłużona, a kopalnia własnymi siłami zajmie się likwidacją zapożarowania hałdy. Starostwo z kolei prawdopodobnie weźmie pod lupę inne hałdy w powiecie, aby poprzez odpowiednie decyzje rozwiązać problemy, które powodują, w szczególności problemy zapożarowania emitującego do atmosfery mieszaniny trujących gazów.

Polska Grupa Górnicza w odpowiedzi na nasze pytania zapewniła, że zdarzenie z 29 czerwca zostało odnotowane, jednak nie spowodowało zagrożenia. - Podczas przeprowadzonej wizji lokalnej stwierdzono, że skarpa od strony zachodniej obsunęła

się prawdopodobnie z powodu intensywnych opadów deszczu. O zdarzeniu, po przeprowadzonej przez przedstawicieli kopalni wizji lokalnej, poinformowano kierownika budowy oraz inspektora nadzoru wykonawcy firmy Marbud Sp. z o.o. Od kierownika budowy uzyskano informację, iż w momencie zdarzenia prace w tym rejonie nie były prowadzone w związku z czym w zagrożonym rejonie nie przebywali pracownicy. Polecono oczywiście natychmiast wstrzymać prace w rejonie osuwiska oraz zabezpieczyć miejsca obsunięcia się skarpy taśmą ostrzegawczą – informuje Aleksandra Wysocka-Siembiga, rzecznik prasowy PGG. Co dalej z hałdą? - Aktualnie trwają prace dot. przyjęcia harmonogramu działań, które zostaną zrealizowane po zakończeniu umowy z Marbud Sp. z o.o. Pierwszym działaniem na pewno będzie inwentaryzacja stanu i terenu hałdy. Priorytetem spółki będzie prowadzenie prac zmierzających do likwidacji zapożarowania – zapowiada rzeczniczka.

(ska)

FESTYN POWSTAŃCZY W LUBOMI – rekonstruktorzy i koncert patriotyczny

LUBOMIA Na terenie przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi odbył się Festyn Powstańczy „Downe Poloki - o Powstaniach Śląskich i ich bohaterach”, podczas którego zaprezentowano pokaz rekonstrukcji, koncert patriotyczny, a także premierę miała publikacja historyczna o powstańcach i Bitwie Bukowsko-Olszkiej.

Wydarzenie rozpoczęło się od pokazu rekonstrukcji historycznej. O powstańcach śląskich i ich umundurowaniu opowiedział Artur Student, który jest również autorem nowej publikacji „Downe Poloki - o

Powstaniach Śląskich i ich bohaterach”. Publikacja była dostępna nieodpłatnie. Przygotowano również specjalne stoisko rekonstrukcyjne, na którym można było jeszcze bliżej poznać historię powstańców. Każdy z uczestników wydarzenia mógł na własne oczy zobaczyć i dotknąć przedmiotów z czasów powstań i symbolicznie cofnąć się do czasu, kiedy w naszym regionie odbywały się walki o niepodległość.

Ponadto przygotowano rozstrzygnięcie konkursu plastycznego w czterech grupach wiekowych. W grupie najmłodszych dzieci pierwsze miejsce zdobył Wiktor Klimek,



■ Podczas festynu nagrodzono laureatów konkursu plastycznego.

drugie miejsce zajęła Anastazja Pukowska, a miejsce trzecie Julia Zychma. Przyznano także wyróż-

nienie dla Anny Widenki. W drugiej średniej grupie wiekowej pierwsze miejsce zajął Michał Mężyk, drugie Wiktoria Hadrawa, a trzecie Marcelina Klimek. Wyróżnienie zdobyła Maja Mężyk. W trzeciej grupie wiekowej pierwszym miejscem może poszczycić się Julia Korzonek, drugim Kinga Cyfka, a trzecim Oliwia Widenka. Wyróżnienie przyznano dla Klaudii Kubik. Ponadto dyrektor GOKSiR Lubomia Jarosław



■ Historyczna publikacja „Downe Poloki - o Powstaniach Śląskich i ich bohaterach” była dostępna dla wszystkich uczestników

Wieczorek wręczył upominki dla wszystkich pozostałych dzieci, biorących udział w konkursie. Ich prace można było zobaczyć na wystawie.

W ramach wydarzenia przygotowano koncert patriotyczny. Na scenie wystąpiła Mix Orkiestra pod batutą Adama Bobera wraz z solistami Nadią Bober, Kamilem Klimkiem, Michałem Borkowskim oraz Magdaleną Klimek. Zespół zaprezentował najpiękniejsze utwory, m.in. „My pierwsza brygada”, „Przybyli ułani” czy „Do bytomskich strzelców”. Publiczność aktywnie włączyła się w koncert, śpiewając znane słowa patriotycznych pieśni. Festyn oraz przygotowana publikacja były dofinansowane ze środków Biura „Niepodległa” w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”. (ska)



■ Na scenie wystąpiła Mix Orkiestra z repertuarem pieśni patriotycznych



■ Pokazy i stoisko rekonstruktorów cieszyły się ogromnym zainteresowaniem

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, bądźcie wesół!

ROWERON 2024

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „20 KM”

13-14 lipca 2024 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 20 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2024
- dokładnie 13-14 lipca wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 20 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 15 lipca do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 20 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy

**DO WYGRANIA
4 NAGRODY!**

Po dwie w kategorii
męskiej i żeńskiej

POWODZENIA!



REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas
na Facebooku!



PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



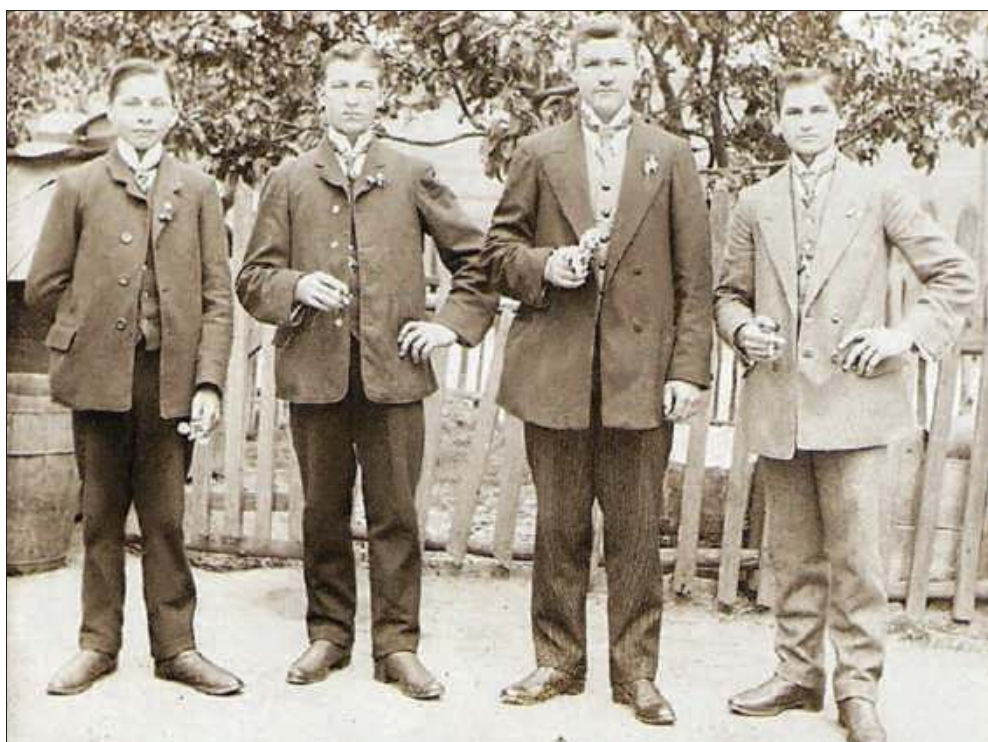
Westfalska Ławka III •

O BOHATERACH, którzy szli prosto do nieba

W roku 1906 Pszowem wstrząsnęła tragedia. Franciszek Chrószcz zastrzelił żandarma Rothe, który przyszedł z kopalnianym murarzem do jego ziemianki, by rozebrać kuchenny piec. Chrószcz nie podporządkował się wcześniejszym nakazom, co miało uniemożliwić dalsze tam zamieszkiwanie. Gdy żandarm padł trupem, murarz pognął w stronę kopalni, aż się za nim kurzyło, a Chrószcz ukrył się w pobliskim lasku o nazwie Szołtysik, gdzie został osaczony przez żandarmów. Będąc w sytuacji bez wyjścia, zastrzelił się z pistoletu żandarma.

Wieść o tym zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, a im dalej od centrum wydarzenia, tym większe za fałszowanie propagandą, która nasilała się proporcjonalnie do wymierania świadków tych wydarzeń, ponieważ dla propagandy wybiórca śmierć zawsze ma wartość diamentu, oszlifowanego tak, by bardziej oślepiał niż zachwycał. Rychło Chrószcz został obwołany śląskim Drzymałą, choć tu w wozie mieszkał Kubica. Później Chrószcza nazwano pierwszym powstańcem śląskim. A tak naprawdę był naiwnym romantykiem, który wydał prywatną wojnę cesarstwu, nie bacząc na biblijną przestrożę, że nie na darmo król nosi miecz. Rugi pruskie są faktem, ale tu nie o to szło. Daleko od zwartej zabudowy nie wolno było samowolnie budować domów zarówno Niemcom jak i Polakom. Chrószcz mieszkał z rodziną w domu żony, która go wygnała. Był to ich dramat rodzinny. W rozległej okolicy dawnej ziemianki do tej pory nie ma domów, choć minęło już ponad sto lat od czasu wspomnianego dramatu.

Za starej Polski nikt nie myślał stawiać pomnika Chrószczowi, bo żyli ludzie,



■ Przyszli pszowscy powstańcy. Od lewej: ojciec, jego starszy brat Herman, ich kolega i Józef, trzeci z braci Piontków.

którzy nieszczęśliwości tego człowieka nie nadali rangi pomnikowej. Dopiero w roku 1984 nadgorliwi kombataneci powstań, o które niektórzy z nich zaledwie się otarli, postawili pomnik z okazji czterdziestolecia Polski Ludowej. Zapewne ich potomkowie będą wymieniać tablicę o napisie rażącym w obecnym czasie tak zwanej dekomunizacji. Podczas odsłaniania pomnika, propagandowe zachwyty wygłaszał ówczesny wiceminister sprawiedliwości – syn ziemi wodzisławskiej. Prawnik wychwalał człowieka, który naruszył prawo budowlane, posiadał nielegalnie broń i zabił stróża prawa i porządku. Gdyby Franciszek Chrószcz zmartwychwstał, na pewno mocno by się zdziwił cechami i rolą, które mu przypisała propaganda, nie pytając go o zgodę.

Gdy na początku dwudziestego wieku wszystko zmierzało ku pewnej przyszłości, a miliony dzieci szkolnych w trzech cesarstwach wznosiły do Boga wymuszone modły za pomysłność swoich cesarzy,

wybuchła wojna światowa, nie nazywana wtedy „pierwsza”, bo nikt nie był tak przewidujący by wiedzieć, że chrześcijańska Europa „zafunduje” sobie i światu dwie straszne wojny w jednym stuleciu. Na samym początku wojny poszedł na front najstarszy syn mojego dziadka, któremu też kazano bić się z Francuzami. On nie miał takiego szczęścia jak jego dziadek Leopold 44 lata wcześniej. Jego rodzice, a moi dziadkowie, już po miesiącu dostali obrazek, na którym anioł sfrunął do martwego żołnierza, by na jego trupa skroń założyć wieniec laurowy. Poległy na rzekomym polu chwały, uhonorowany obrazkowym wieniec laurowym, miał zaledwie 23 lata. W kolejce stało czterech jego młodszych braci, którzy odchodzili na wojnę jeden po drugim, oprócz najmłodszego, bo dla niego wojna za wcześniej się skończyła.

Wilhelm Jureczko z Rydułtów dosłużył się stopnia Obergefreittra artylerii w czasie odbywania służby wojskowej w latach 1907

– 1909. Na pamiątkę dostał piękny kufel do piwa, którego wieczko przypomina czubek pocisku artyleryjskiego z zapalnikiem. Oprócz kufla dostał też równie piękną porcelanową piersiówkę na wódkę. Na kuflu wypisane, ku pamięci, 60 nazwisk jego kolegów. Po pięciu latach od zakończenia służby wojskowej został wezwany na front pierwszej wojny światowej. Pod koniec wojny zginął w walce z Francuzami, których pocisk rozerwał się w pobliżu Wilhelma, a jeden odłamek wbił się w jego ciało. Umierał na oczach sanitariusza, który dobrze go znał, bo pochodził ze sąsiednich Radoszów. On to wyjął i zabrał odłamek pocisku, który zatrzymał się u wylotu rany.

Sanitariusz przeżył wojnę i wrócił do domu. Niezwłocznie przyszedł do rodziny Wilhelma. Oddał im zabójczy kawałek żelaza, który uśmiercił Wilhelma. Od tej pory odłamek ma swoje miejsce w kuflu, z którego od roku 1918 nikt więcej nie napił się piwa. Wódki z piersiówki też nikt

dotąd nie pił. Na pszowskim wzgórzu od 167 lat stał barokowy kościół, patronujący rozległej okolicy. W tym kościele matki wypłakiwały oczy przed cudownym obrazem Matki Boskiej, modląc się o szczęśliwy powrót synów i mężów z wojny. Trzech synów moich dziadków wróciło. Wróciło wielu innych, którzy pośpiesznie się żenili i chcieli budować domy na ojcowskich polach, na co niemieckie prawo nadal nie pozwalało. Był to jeden z powodów powstańczego buntu, podsycanego przez agitatorów z Wielkopolski i z Galicji. Powstańcami w Pszowie zostali również mój ojciec i jego dwaj starsi bracia. Ojciec był „uzbrojony” w kaburę pistoletu, wypchaną szmatami. Na widok tego Niemiec miał narobić w portki ze strachu. O rok starszy kolega ojca był współorganizatorem POW (Polska Organizacja Wojskowa) w Pszowie i okolicznych wioskach. Z racji swej funkcji miał pistolet, którym się popisywał, aż ustrzelił sobie palec w Zganiaczowej kuchni. W tej sytuacji ranny został przewieziony za granicę, do Sosnowca, ponieważ tu lekarzami byli Niemcy, u których nie można było pokazać się z taką raną. W Sosnowcu został wyleczony, przeczekał kolejne powstania, wykorzystując czas na kursach pocztowych. Gdy było po wszystkim, wrócił jako inteligent i bohater ranny w powstaniu. Przejął powstańczą dokumentację i był ważną osobą wydającą różne zaświadczenia.

W Pszowie mówiono powstańcom, że na umówiony sygnał cały regiment wojska niemieckiego w Raciborzu założy polskie orzełki na czapki wojskowe i przejdzie na stronę powstańców. W rzeczywistości przywieziono na drabiniastym wozie karabiny ukryte w sianie, a że karabiny i naboje były różnego kalibru, toteż trzeba było pasować, który nabój do którego karabinu się nadaje.

Pewnego dnia ojciec z czterema kolegami ukrył się w zbożu na Jelochowym polu, koszonym przez nich na Sośninach. Niemcy ich

tam wyczuwali, pytali więc żniwiarzy, czy nie widzieli buntowników. Żniwiarze, oczywiście, „nie widzieli”. Wobec tego Niemcy czekali, aż buntownicy zostaną wykoszeni. Żniwiarze jednak „słabli” i coraz częściej odpoczywali, aż zbliżył się wieczór i zeszli z pola, a wraz z nimi pole opuścili Niemcy. Co ich powstrzymywało przed wtargnięciem końmi w zboże, by popisać się ułańską fantazją? Dlaczego nie podpalili zboża, na wzór kozackiego prostactwa? Gdyby tak się stało, byłbym unicestwiony 20 lat przed moim urodzeniem, a na pamiątkowej tablicy, wmurowanej później w ścianę domu przy pszowskim rynečku, byłoby może wpisane nazwisko mojego ojca i jego czterech kolegów.

Na tablicy jest wpisany Józef T. Był on działaczem związkowym „Annagrub”. Jego owdowiała żona z trójką półsierot została bez środków do życia. Z tego powodu dwa razy w miesiącu wystawała w kopalnianej markowni i wyciągała żebrzącą rękę do górników idących z wypłatą do domu. Jej sytuacja nie zmieniła się na lepsze po przyłączeniu do Polski części Górnego Śląska, na której był Pszów. Dopiero niemiecki dyrektor kopalni umożliwił jej prowadzenie kiosku przed kopalnianą bramą, co dało jej na tyle wysokie dochody, by móc kształcić syna wtedy, gdy niemieckiego dyrektora zastąpił dyrektor polski, mgr inż. Hardt (1931r.), ponieważ kiosku nikt już jej nie odebrał. A że historia drwi sobie z ludzi, toteż dorosły i wykształcony syn powstańca śląskiego wzenił się do rodziny niemco-śląskiej, której nazwisko kończyło się na „...mann”. W latach sześćdziesiątych minionego wieku miał stanowisko głównego mechanika tej samej kopalni, gdzie 40 lat wcześniej jego matka przeżywała żebracze upokorzenie.

Andrzej Piontek

Za zgodą autora, fragmenty książki „Westfalska ławka” publikujemy w odcinkach w gazecie oraz naszym portalu Historion.pl. Zachęcamy do lektury i przesyłania własnych wspomnień, opowiadań i archiwalnych zdjęć.

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławskie Centrum Kultury wspólnie z Miastem Wodzisław Śląski zaprasza do dobrej zabawy. Seniorzy – to oni będą głównymi bohaterami czwartej imprezy z cyklu „Dziewięć dzielnic, jedno miasto”.

W niedzielę, 14 lipca br. w godz. od 17:00 do 21:30 w dzielnicy Zawada czeka nas wyjątkowy Wodzisławski Dzień Seniora. To wydarzenie będzie doskonałą okazją do integracji środowiska senioralnego oraz umocnienia więzi międzypokoleniowych. Tego dnia na uczestników czekają nie tylko występy gwiazd TVS, ale także zabawa taneczna czy pokaz tańca liniowego.

Niedzielne popołudnie, 14 lipca będzie obfitowało w wiele atrakcji, a to wszystko za sprawą Wodzisławskiego Dnia Seniora, który odbędzie się na terenie obiektu sportowego LKS Naprzód 46 Zawada przy ul. Młodzieżowej 273F w dzielnicy Zawada, w godz. od 17:00 do 21:30. Wydarzenie poprowadzi Agnieszka Strzelczyk z Telewizji TVS.

W programie wydarzenia znalazły się:

- występy gwiazd Telewizji TVS: Aliny Trzeciak, De Silvers,
- pokaz tańca liniowego w wykonaniu Reprezentacyjnej Grupy Tańca Liniowego „Country Fox” ze Stowarzyszenia Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku,
- zabawa taneczna z DJ'em Seniosem,
- zabiegi pielęgnacyjno-kosmetyczne dla seniorów z TEB Edukacja w Wodzisławiu Śląskim,
- konkursy z telewizją TVS,

Nadchodzi Dzień Seniora w dzielnicy Zawada



- strefa Łuczników Zawada,
 - warsztaty plastyczne z Wodzisławską Placówką Wsparcia Dziennego "Dziupla",
 - dmuchaniec dla dzieci.
- Dodatkowo: strefa gastronomiczna.
Patronat nad wydarzeniem objęła Telewizja TVS.

Wybierz autobus

Wybierasz się na powyższe wydarzenie? W związku z organizacją Wodzisławskiego Dnia Seniora w niedzielę, 14 lipca przejazdy wodzisławskiej komunikacji miejskiej będą bezpłatne. Ponadto pojawią się dodatkowe kursy na trasie Dworzec Autobusowy– Zawada. Wkrótce szczegółowy rozkład jazdy.

Gwiazdy TVS na Wodzisławskim Dniu Seniora

DE SILVERS to zespół szlagierowo–biesiadny wykonujący własne utwory, jak również znane i lubiane przez publiczność utwory biesiadne przeplatane śląskim humorem. Ich muzyka cieszy się dużą

popularnością, a najbardziej znane utwory zespołu to „Chce Cię w te lato” i „Kochaj ludzi”. De Silvers potrafią rozkręcić każdą imprezę, łącząc tradycję z nowoczesnym brzmieniem i dostarczając niezapomnianych wrażeń słuchaczom w każdym wieku.

ALINA TRZECIAK, wokalistka, dziennikarka, kompozytorka, autorka piosenek i instrumentalistka, która nie przestaje zachwycać swoją twórczością. Na swoim koncercie ma cztery autorskie płyty, w tym jedną niemieckojęzyczną zatytułowaną "Polin, die deutschen Schlager singt". Od 2016 roku podbija serca fanów na Śląskiej Scenie. Jej najpopularniejsze utwory, takie jak „Bliżej Ciebie”, „Jesteś moim ideałem” oraz „Kolorowy Świat” w duecie z Timem Fabianem zdobył szerokie uznanie i stał się przebojami.

O cyklu „Dziewięć dzielnic, jedno miasto”

Głównymi założeniami organizacji cyklu jest z jednej strony pokazanie mieszkań-

com z innych części miasta, jak miło można spędzić czas w każdej z wodzisławskich dzielnic, jak i wykorzystać potencjał, których w nich drzemie, z drugiej integracja wodzisławian. Wielu mieszkańców peryferyjnych dzielnic miasta rzadko ma okazję być w ścisłym centrum miasta. Wszelkie potrzeby życia codziennego mogą zaspokoić w swoim otoczeniu, z którym czują się najbardziej związani. Przestrzeń miejska kształtowana przez mieszkańców kształtuje także ich tożsamość. Dlatego niezwykle ważnym jest dla nas, aby wodzisławianie z peryferyjnych dzielnic poczuli się częścią naszej małej Ojczyzny – Wodzisławia Śląskiego. W 2024 roku ponownie stawiamy na budowanie wspólnoty przez kulturę, bo nic tak nie łączy ludzi, jak właśnie ona. I w tym roku nie zabraknie wydarzeń, które spotkały się z największym zainteresowaniem mieszkańców tj. "WLOT zabytkowej motoryzacji" oraz "W klimacie PRL".

źródło: WCK

Mieszkańcy gorzyckiego DPS powitali lato w peruwiańskim klimacie

GORZYCE W gorącej atmosferze przywitali dziś lato mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej im. Papieża Jana Pawła II w Gorzycach i ich goście, m.in. z zaprzyjaźnionych placówek z Polski i Czech.

– To już tradycja, że w plenerach gorzyckiego domu na początku lata organizowana jest impreza integracyjna. Tym razem motywem przewodnim biesiady było Peru. Przygotowania do imprezy trwały od kilku tygodni. Mieszkańcy wraz z terapeutami w ramach terapii zajęciowej przygotowali tematyczną dekorację. Na scenie nie brakowało kaktusów. Organizatorzy przygotowali dla uczestników biesiady ciekawy program artystyczny i kulinarny. Atrakcją imprezy był występ grupy „Los Companeros”, który tworzą rodowici Peruwianie. Uczestnicy biesiady mieli też okazję nauczyć się popularnych zwrotów peruwiańskich oraz wspólnie z zespołem zaśpiewać i zatańczyć. Mogli także poznać i posmakować kuchni peruwiańskiej – dania serwował mistrz kuchni Viktor Grados. W Domu Pomocy Społecznej mieszka 218 pensjonariuszy. W oficjalnym powitaniu lata towarzyszyli im przedstawiciele z zaprzyjaźnionych ośrodków z Polski i Czech – m.in. z Raciborza, Rybnika, Rudy Śląskiej, Ostrawy, Bogumina czy Orłowej, a także władze powiatu wodzisławskiego – starosta Leszek Bizoń, wicestarosta Barbara Chrobok oraz Arkadiusz Skowron, odpowiedzialny z ramienia zarządu powiatu za powiatową pomoc społeczną – informuje starostwo powiatowe w Wodzisławiu Śląskim. (FK)



■ Organizatorzy przygotowali dla uczestników biesiady ciekawy program artystyczny i kulinarny. FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Impreza w Rydułtowach szybko się zakończyła. Gospodyni trafiła do aresztu



RYDUŁTOWY Rydułtowski policjanci interweniowali w związku ze zgłoszonym zakłóceniem spoczynku nocnego. Mundurowi szybko zakończyli trwającą w mieszkaniu imprezę.

Policjanci z komisariatu w Rydułtowach otrzymali zgłoszenie dotyczące zakłócania spoczynku nocnego, do którego miało dojść w jednym z mieszkań przy ulicy Ofiar Terroru. W mieszkaniu pod podanym w zgłoszeniu adresem trwało ożywione spotkanie towarzyskie

■ Impreza zakończyła się, bo gospodyni musiała udać się do aresztu. FOT. ILUSTRACYJNE, KMP JASTRZĘBIE– ZDRÓJ

dwóch kobiet i mężczyzny.

Policjanci sprawdzili ich w policyjnych bazach. Okazało się, że gospodyni jest osobą poszukiwaną w celu odbycia zastępczej kary 75 dni pozbawienia wolności. Impreza została więc przez mundurowych zakończona, bo 25–letnia właścicielka mieszkania trafiła do aresztu. Tam spędzi najbliższe dwa miesiące.

źr. KPP Wodzisław Śląski

FARMA FOTOWOLT *czyli diabeł tkwi w szczegółach*

REGION Na naszą redakcyjną skrzynkę otrzymaliśmy tekst traktujący o farmach fotowoltaicznych w kontekście rzadko poruszanym podczas spotkań z mieszkańcami. Nie odnosząc artykułu do żadnej konkretnej sytuacji, publikujemy go ze względu na jego walory edukacyjne i publicystyczne. Dobrze jest wiedzieć, na co zwrócić uwagę przy zawieraniu umowy obwarowanej wieloma paragrafami.

Stara, oklepana historia z Twardowskim, Mefistofelem i cyrografem, wkomponowana w realia współczesnego świata elektryczności fotowoltaicznych.

Kto jest kim i co jest czym w tych realiach postaram się w poniższych słowach wyjaśnić.

Ustalmy proste zasady – jak mówi diabeł – możesz mieć dużo za coś, czego i tak nie używasz, z czego czerpiesz nikłe zyski. W dzisiejszych czasach nie ma już mowy o duszy, lecz chodzi o rzecz cenniejszą: grunty rolne pod budowę farm fotowoltaicznych i zyski z tego interesu.

Diabeł kusi na różne sposoby. Podczas organizowanych spotkań z mieszkańcami gmin, przedstawiciele handlowi lub władze gminne przedstawiają jedynie korzyści płynące z budowy farmy fotowoltaicznej, zwinnie pomijając kwestie związane z ryzykiem takiej inwestycji. Pamiętajmy jednak, że "nie wszystko złoto co się świeci". Czyż nie przypomina to biblijnej historii Adama i Ewy nakłanianej przez węża do zjedzenia jabłka?

Tak więc dochodzi do podpisania umowy – cyrografu. Jest to jednak nowoczesny cyrograf, po podpisaniu którego to nie diabeł będzie spełniać zachcianki Twardowskiego. Za obietnicę wysokiego (?) czynszu dzierżawnego przyjdzie Twardowskiemu słono zapłacić. Mefistofeles będzie wysuwać różne żądania, za niespełnienie których Twardowski poniesie konsekwencje. Jakież

to one będą? Przykładowo od kary umownej w wysokości trzykrotności rocznego czynszu, po utratę gruntu włącznie. Tak sprytnie jest skonstruowany ten współczesny cyrograf.

Jak to jednak bywa z cyrografem, tylko diabeł może go anulować. Nie da się raz podpisanej umowy wypowiedzieć, a przynajmniej nie ze strony rolnika wydierżawiającego działkę. Umowa zawiera bowiem wiele interesujących i zawile sformułowanych zapisów, jak to zwykle z cyrografem bywa. Twardowski już nie szuka diabła zmieniając treść umowy lub próbując ją wypowiedzieć. Nie te czasy, niestety. Każda taka czynność może skończyć się utratą duszy – nieruchomości, na której Mefistofeles położył swoją łapę. Kto nie wierzy niech dokładnie czyta swoje umowy. Kilkakrotnie i to w obecności zaufanego prawnika. Przed jej podpisaniem rzecz jasna.

Umowa na czas oznaczony

Przejdźmy jednak do konkretów, o których nikt nie mówi. Założmy hipotetycznie, że Mefistofeles zawiera z Twardowskim taką umowę na 29 lat. Dlaczego tylko na taki okres czasu? Otóż dlatego, że umowa dzierżawy zawarta na czas oznaczony, jest niekorzystna dla Wydierżawiającego Rolnika, a to z uwagi na fakt, iż: Umowa dzierżawy, która została zawarta na czas oznaczony 10, 20 czy 25 lat – może zostać wypowiedziana tylko i wy-

łącznie w sytuacjach przewidzianych w umowie. Co w dalszej kolejności oznacza, że w sytuacji, kiedy opłacalność dzierżawy staje się nieintraćna, wydierżawiający nie może wypowiedzieć dzierżawy, gdyż zazwyczaj taka okoliczność nie jest uwzględniona jako przesłanka, mogąca uprawniać do wypowiedzenia umowy dzierżawy.

Po podpisaniu umowy Twardowski zaciera ręczki, bo zaraz ma otrzymać pierwszy czynsz. Nieprawda. Czynsz otrzyma dopiero wtedy, gdy Mefistofeles uruchomi farmę, ewentualnie z chwilą rozpoczęcia budowy farmy. Zajmuje to zwykle parę lat. Od otrzymanego czynszu Fiskus pobierze swoją należność, którą trzeba będzie zapłacić. Mefistofeles oczywiście nie zapłaci tego podatku, gdyż od płacenia podatków jest Twardowski jako właściciel działki. Czy w takim razie Mefistofeles zwróci Twardowskiemu zapłacony przez niego podatek? Jeżeli nie jest to wyraźnie zapisane w umowie to niestety nie. Nasuwa się tutaj oczywiste pytanie: czy Mefistofeles jest aż tak hojnym filantropem?

To niestety nie koniec schodów. Po podpisaniu umowy działka zmienia swój status z gruntu rolnego na nieruchomość. Co nam to mówi? Wzrośnie podatek rzecz jasna. Założmy, że podatek od nieruchomości wynosi 6000 złotych za hektar rocznie (różnie to w gminach bywa). Jednakże, jeśli gmina które-

goś roku zmieni przeznaczenie terenu – a zrobić to może – na grunty pod działalność gospodarczą, to wtedy podatek wzrasta dwukrotnie: do 12000 za hektar. Tę kwotę musi zapłacić Twardowski jako właściciel działki. Czy Mefistofeles zwróci Twardowskiemu ten podatek? Teoretycznie, być może, że tak. O ile w umowie znajdzie się zapis ile, kiedy i w jaki sposób Mefistofeles dokona tego zwrotu. Uwaga na ogólnikowe zapisy typu: Mefistofeles może dokonać zwrotu Twardowskiemu podatku od nieruchomości. Nie zapominajmy również o Fiskusie. Zwrot kwoty podatku jest wzbogaceniem i jako taki podlega opodatkowaniu. Twardowski płaci i płacze.

Przypatrzmy się tutaj terminom. Z chwilą podpisania umowy wchodzi podatek od nieruchomości. Mefistofeles zaczyna płacić Twardowskiemu czynsz z chwilą uruchomienia farmy. Mamy tu różnicę nawet trzech lat, a to oznacza, że Twardowski jest już na początku stratny o 18000 złotych.

Policzmy to skrótowo i w przybliżeniu. Twardowski otrzymuje 15000 czynszu brutto. Płaci podatek: Fiskusowi 3500, a gminie 6000. Zostaje mu 5500 (lub traci 500 w przypadku gruntów zaliczonych pod działalność gospodarczą). Czekaj, aż Mefistofeles zwróci mu te 6000 podatku. Założmy, że Twardowski otrzymał ten zwrot. Wtedy wchodzi Fiskus i pyta się o podatek od wzbogace-



■ Czytajcie umowy przed ich podpisaniem. Mo możecie wyjść na tym

nia. Kolejne 1500 do zapłaty. Czyli, summa summarum, zamiast 15000 Twardowski otrzyma 10000 złotych od hektara. Biorąc pod uwagę zapłacony wcześniej podatek, inwestycja zaczyna mu się zwracać po upływie 4 lat od podpisania umowy. Należałoby tutaj wspomnieć o rodzinach otrzymujących zasiłki uzależnione od wysokości dochodu, ale to już zostawmy do rozważenia zainteresowanym osobom, czy zysk z umowy zrównoważy im utratę kwoty zasiłku.

Jak więc widać taka umowa – cyrograf może przynieść więcej szkód niż pożytku. Jakże to jeszcze szkody może przynieść? Już podaję.

Kto będzie dysponować działką?

Błędem jest sądzić, że zawierając umowę podpisuje się tylko jeden dokument. Wraz z umową podpisuje się szereg pełnomocnictw, dzięki którym firma przejmuje

pełną kontrolę nad wydierżawioną działką. Co się z tym wiąże? Otóż to, że firma będzie mogła przekazywać innym podmiotom dzierżawioną działkę bez konieczności uzyskania wyraźnej zgody właściciela. Rodzi to ten skutek, że firma, z różnych powodów, może przekazać farmę innej firmie, tzw. słupowi, który ogłosi upadłość, niewypłacalność i rolnik zostaje z całym tym bałaganem na swoim polu. Do takich zdarzeń już zaczyna w Polsce dochodzić.

Podobny skutek wywołuje umowa zawarta na czas określony, tj. 29 lat. Zawarcie w umowie dzierżawy zastrzeżenia, określającego termin trwania umowy poniżej 30 lat, oznacza celowy zabieg, niekorzystnie wpływający na interesy Wydierżawiającego – Rolnika. Jeżeli ktoś nie doczyta w swojej umowie zapisu co się stanie z urządzeniami farmy w chwili likwidacji

TAICZNA



z dużą stratą. FOT. FREEPIK

firmy przed upływem terminu zakończenia umowy, ten zostaje poszkodowany, gdyż zmuszony będzie do utylizacji tego sprzętu. Warto zauważyć, iż zgodnie z ustawą z dnia 11 września 2015 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym (Dz.U. z 2015 r. poz. 1688 t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1893) – zasady recyklingu, odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego, a także zasady przetwarzania zużytego sprzętu, w tym ich demontaż i przygotowanie do ponownego użycia, nie obejmują farm fotowoltaicznych, ulokowanych na wydzierżawionym gruncie Rolnika.

Wynika to z tego, iż art. 2 ust. 2 wskazuje, że przepisów ww. ustawy nie stosuje się do sprzętów wielkogabarytowych tj. stałych instalacji, rozumianych jako wielkogabarytowe zespoły różnego rodzaju aparatury oraz, w stosownych przypadkach, innych urządzeń. Tym samym

oznacza to, że farmy fotowoltaiczne nie mogą zostać uznane jako zwykły sprzęt elektryczny, gdyż restrykcje wskazanej ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, nie obejmują ich swoim zakresem. Co w praktyce oznacza, że Rolnik, jako Wydierżawiający, poniesie ogromne koszty utylizacji farmy fotowoltaicznej.

To jednak nie koniec niespodzianek przygotowanych przez Mefistofelesa. Otóż diabeł jest wybredny, nie weźmie całej duszy – działki. Jedynie tyle będzie dzierżawić, ile ogrodi sobie płotem. Czy to będzie 10 m2 czy 1000 m2, na to już Twardowski nie ma wpływu, gdyż dowie się o tym dopiero po podpisaniu cyrografu. Ile wtedy Twardowski otrzyma czynszu?

Stara prawda

Tak więc potencjalni Twardowscy: czytajcie swoje umowy! Czytajcie je wspól-

nie z zaufanym adwokatem przed podpisaniem. Zwracajcie szczególną uwagę, czy wasze umowy dzierżawy zawierają postanowienia abuzywne tj. postanowienia sprzeczne z dobrymi obyczajami i znacząco naruszające interesy konsumenta, a to z uwagi na fakt, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Proszę pamiętać, że raz podpisanego cyrografu nie da się podważyć. Skorzystajcie z pomocy, aby jak najszybciej zniwelować bądź wykluczyć niekorzystne skutki zawarcia umowy dzierżawy gruntu rolnego pod farmę fotowoltaiczną. W tym wypadku z związku z tym, że nie możecie wypowiedzieć umowy, ze względu na postanowienia umowne bądź ryzyko związane z wysoką karą umowną, niewątpliwie wasze umowy dzierżawy wymagają analizy pod kątem ich nieważności, skutkującej uwolnieniem was od nieopłacalności jej zawarcia. Mefistofeles bowiem dysponuje armią prawników, którzy czuwają, żeby umowa miała odpowiednie zapisy zabezpieczające jego interesy w każdym możliwym przypadku.

Janusz Pawliczek

ŹRÓDŁO:

<https://www.lewciomarciniak.pl/news/29/ofiary-przemyslu-fotowoltaicznego>

<https://www.kalendarzrolnikow.pl/10015/pulapki-w-dzierzawie-gruntow-pod-fotowoltaike>

<https://sigmapolska.pl/wady-i-zalety-budowy-farmy-fotowoltaicznej/>

<https://www.portalsamorzadowy.pl/gospodarka-komunalna/nie-chca-farmy-fotowoltaicznej-rada-gminy-popar-la-mieszkanow,304438.html>

<https://radiokielce.pl/1061994/interwencja-zdecydowanie-niedla-farmy-fotowoltaicznej/>

<https://wagrowiec.naszemiasto.pl/kontrola-sprawy-montazu-fotowoltaiki-w-niektorych-ar/c1-9649933>



■ Uczniowie SP 16 mogą pochwalić się najlepszymi wynikami w Wodzisławiu (język polski 75,41 proc., matematyka 69,41 proc. i język angielski 76 proc.)

Wyniki egzaminu ósmoklasisty 2024.

Jak poradzili sobie uczniowie z powiatu wodzisławskiego?

POWIAT Znane są wyniki egzaminu ósmoklasistów. Analizujemy, które gminy powiatu wodzisławskiego odniosły najlepsze i najgorsze rezultaty na podstawie średnich wyników podanych przez Centralną Komisję Egzaminacyjną.

W tym roku egzamin ósmoklasisty odbył się w dniach 14–16 maja. Uczniowie, którzy z przyczyn losowych lub zdrowotnych nie mogli przystąpić do egzaminu będą mogli wziąć udział w sesji, która odbędzie się w dniach 10–12 czerwca. Sprawdziliśmy, jak wypadli ósmoklasiści z powiatu wodzisławskiego.

Jeśli chodzi o egzamin z języka polskiego to najlepiej poradzili sobie uczniowie z gminy Godów, uzyskując średnio 70,3 proc. W Rydułtowach uczniowie zdobyli 68,53 procent. Na trzecim miejscu jest Lubomia, uczniowie tej gminy zdobyli 67,29 proc. W Wodzisławiu Śląskim uczniowie uzyskali 62,16 proc. W Radlinie uczniowie zdobyli 60,83 proc. W Gorzycach ósmoklasiści otrzymali 60,65 procent, w Pszowie zdobyli 60,56 procent. Uczniowie z Mszany uzyskali 57,14 procent, zaś w Markłowicach uczniowie zdobyli 55,71 procent.

W całym województwie śląskim za rozwiązanie zadań z języka polskiego

ósmoklasiści uzyskali średnio 58 proc. punktów możliwych do zdobycia. W powiecie wodzisławskim średnia wynosiła 62,81 procent.

W przypadku egzaminu z matematyki najlepiej poradzili sobie uczniowie z Lubomi uzyskując 69,14 procent. Uczniowie z Godowa zdobyli 60,11 procent. Wynik z Gorzyc to 51,32. Uczniowie z Rydułtów zdobyli 47,86 proc. W Wodzisławiu Śląskim wynik wynosi 43,66. W Radlinie ósmoklasiści uzyskali 42,03 procent. W Markłowicach 41,71 procent, w Mszanie 41,71 procent. Uczniowie z Pszowa zdobyli 37,92.

W województwie śląskim średnia wynosi 49,54 procent. W powiecie wodzisławskim średnia wynosi 46,64 procent.

W przypadku egzaminu z języka angielskiego, największy wynik uzyskali uczniowie z Godowa, którzy zdobyli 77,26 procent. Ósmoklasiści z Rydułtów uzyskali 66,93 procent. Uczniowie z Gorzyc zdobyli 65,66 procent, zaś uczniowie z Lubomi 63,71 proc. Uczniowie z Mszany zdobyli 63,48 procent, w Radlinie ósmoklasiści uzyskali 62,95 procent, w Wodzisławiu Śląskim uczniowie uzyskali 60,51 procent. Uczniowie z Markłowic zdobyli 52,71 procent, zaś uczniowie z

Pszowa uzyskali 51,33 procent. Średnia dla województwa śląskiego wyniosła 66,48 procent. Średnia dla powiatu wodzisławskiego wyniosła 63,43 procent.

Godów dwa razy na pierwszym miejscu

Z analizy wynika, że bardzo dobrze poradzili sobie uczniowie z Godowa. W skali powiatu uczniowie najlepsze wyniki z języka polskiego i języka angielskiego. W przypadku egzaminu z matematyki osiągnęli drugie miejsce. Sprawę skomentował wójt Godowa.

– Po raz kolejny wyniki egzaminów naszych uczniów okazały się jednymi z najlepszych w powiecie. A w zasadzie najlepszymi w powiecie, bo przecież języki wypadły najlepiej, zaś matematyka to drugie miejsce. Uczniom składam wielkie gratulacje i życzę, żeby zawsze tak dobrze sobie radzili ze wszystkimi życiowymi wyzwaniami. Dziękuję również nauczycielom, za ogromny trud włożony w wychowanie i naukę naszej młodzieży – mówi Wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk, podkreślając zarazem, że dobre wyniki egzaminów świadczą również o tym, że działania, które Gmina realizuje na rzecz poprawy bazy oświatowej w gminie, przynoszą dobry efekt.

(FK)

PACZKOMATY, CHLEBOMATY, KWIATOMATY

– czym jeszcze zaskoczy nas automatyzacja sprzedaży?

REGION Potrzeba szybkich zakupów czy odbioru przesyłek, o jakiegokolwiek porze dnia czy nocy – to podstawowy powód tworzenia różnego rodzaju automatów. W naszym regionie powstają coraz to nowsze automaty, oferujące w sprzedaży produkty, których możemy potrzebować niezwłocznie. Co oferuje nam w tym zakresie rynek?

Praprzodek bezobsługowej wysyłki

Po wielkim sukcesie automatycznych skrzynek na przesyłki – urządzeń Paczkomat, za którymi stoi pochodzący z Nędzy pod Raciborzem właściciel firmy Inpost – Rafał Brzoska, wiele firm (nie tylko branży pocztowej) zaczęło je mniej lub bardziej udolnie kopiować, aby wysłać przesyłki we własnym systemie. Tak pojawiły się automaty przesyłkowe innych firm kurierskich, a nawet giganta paliwowego – Orlenu. To jednak Paczkomat Inpostu nadal wiedzie prym na tym rynku i jest najchętniej wybieraną formą dostawy towaru, zakupionego w internecie. *

Chlebomat u Wiertelaka

Wszyscy znamy tzw. automaty vendingowe, w których kupić można kawę, słodkie i słone przekąski oraz napoje. To już istniało od lat, podobnie jak automaty sprzedające prezerwatywy i w czasie pandemii – testy na COVID-19. Obecnie jednak producenci wymyślają dla „vendingów” coraz to nowsze zastosowania. W Pszowie nowinką techniczną, która pojawiła się kilka miesięcy temu jest Chlebomat. Takie urządzenie stało w Piekarni Zbigniewa Wiertelaka, natomiast firma już wcześniej testowała technologię automatów sprzedażowych, m.in. w wodzisławskiej dzielnicy Wilchwy, gdzie Chlebomat stanął już w 2021 roku. Sama koncepcja też pochodzi z raciborskiej, bo z Raciborza. Technologię Chlebomatów opatentowała firma Concept Automatic (Smart Shop). Urządzenie do przechowywania i sprzedaży żywności, ze względu na jej krótki okres trwałości, to pomysł śmiały, ale jak pokazuje życie – udany.

Kwiaty na przeprosiny późną nocą

Czy może być coś, co swo-

ją świeżość może stracić szybciej niż żywność? Oczywiście. Takim towarem są kwiaty, choć i one dorobiły się swoich automatów sprzedażowych. W regionie jak grzyby po deszczu pojawiają się nowe Kwiatomaty. W Wodzisławiu przy markecie Kaufland, czy w Gorzyczkach przy węźle autostradowym i stacji paliw. Za Kwiatomatami technologicznie stoi firma Eldrut Automatics z Wadowic Górnych. Co ciekawe to samo przedsiębiorstwo tworzy automaty do sprzedaży sushi – Sushimaty, które licznie znajdziemy w Rybniku, a także na dworcu w Wodzisławiu Śląskim. Sushi, które możesz kupić o każdej porze oferuje rybnicka firma Sushi King. Za jednym z pierwszych Kwiatomatów w regionie – przy autostradzie A1 handlowo stoi natomiast Kwiatarnia Brokante z Turzy Śląskiej.

Kraina wodą i mlekiem płynąca

Jeśli już jesteśmy w Rybniku, to warto wspomnieć, że było to pole testowe dwóch rodzajów automatów, oferujących płyny czy napoje. Pierwszym był Wodomat,

który postawiło Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Rybniku już w 2015 roku. W urządzeniu można do swojej lub podanej przez automat butelki nalać sobie wody z wodociągów lub wody z dodatkiem soku. Nieopodal, bo w zasadzie kilkanaście metrów dalej już w 2012 roku stanął Mlekomat, w którym swoje mleko oferowało gospodarstwo rolne państwa Lapczyków z gminy Strumień. Nie był to jednak pierwszy w regionie Mlekomat, bo wersja testowa pojawiła się już wcześniej w Cieszynie.

Pomysły na automaty

Co jeszcze czeka nas w tej branży? W automatyzację poszła także branża funeralna, bo na Raciborszczyźnie przy cmentarzach znaleźć można Zniczomaty. W zasadzie powstanie nowych rodzajów automatów vendingowych ogranicza jedynie wyobraźnia oraz potrzeby – szczególnie produktów, które mogą nam być potrzebne o dziwnych porach dnia i nocy. Pieluchy i produkty dla niemowląt? Czemu nie. Leki i opatrunki przy aptekach? Pewnie to pojawi się szybciej niż nam



■ Paczkomat, Chlebomat i Kwiatomat – przykłady automatyzacji sprzedaży z Wodzisławia, Pszowa i Markłowic

się wydaje. Trudniej będzie z alkoholem, bo urządzenie trzeba by wyposażać w skaner dowodów osobistych czy podobne rozwiązanie, choć przepisy mogą w tej materii być bardzo skostniałe.

Bez automatu i bez sprzedawcy

Na zakończenie dodajmy, że rolnicy z Raciborszczyzny nawet nie muszą mieć automatów sprzedających, by ich płody rolne same się sprzedawały. Liczne są

przykłady straganów, rozłożonych w okresie letnim przed posesjami, na których znajdziemy świeże ziemniaki, marchew, jabłka czy zieleninę. Ale nie znajdziemy sprzedawcy. Te biznesy opierają się o zaufanie do klienta. Bo kupujący bierze towar i zostawia pieniądze w skrytce. To wyższa szkoła sprzedaży!

Szymon Kamczyk

*Według badania Kantar dostawę do Paczkomatu Inpostu wybiera aż 94 proc. kupujących



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Mama jest osobą po operacji onkologicznej i pod opieką hospicjum domowego. Podobno oprócz renty może dostać dodatek pielęgnacyjny z ZUS. Co trzeba zrobić, by go otrzymać?

Dodatek pielęgnacyjny wypłacany przez ZUS przysługuje z urzędu osobom, które mają prawo do emerytury lub renty i skończyły 75 lat. Należy się także dorosłym, którzy są całkowicie niezdolni do pracy oraz samodzielnej egzystencji, wówczas wiek nie ma znaczenia. Dodatek pielęgnacyjny dla osób, które nie mają ukończonych 75 lat, jest przyznawany na wniosek, do którego należy dołączyć zaświadczenia o stanie zdrowia czyli druk OL-9. Można go pobrać na Sali Obsługi Klienta lub znaleźć na naszej

stronie www.zus.pl. Takie zaświadczenie wypełnia lekarz prowadzący, nie później niż na miesiąc przed dniem, w którym zostanie złożony wniosek. Dokumenty mogą być dostarczone w dowolnym czasie i to nie tylko przez osobę ubiegającą się, lecz również przez jej pełnomocnika, lub po prostu wysłane pocztą. Dodatek przyznawany jest na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika ZUS o całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. Po analizie wniosku i załączonej dokumentacji oraz ewentualnym przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, organ rentowy wyda decyzję w terminie 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do jej wydania. Jak od większości decyzji, również od tej,

gdy nie będzie ona dla nas zadowalająca, można wnieść odwołanie. Należy to zrobić pisemnie lub ustnie do protokołu, za pośrednictwem jednostki ZUS, która wydała decyzję. Odwołanie kierujemy do sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Postępowanie odwoławcze jest wolne od opłat. Nie przyznamy dodatku pielęgnacyjnego, jeśli osoba ubiegająca się o to świadczenie przebywa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub w zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym powyżej 2 tygodni w miesiącu.

Ważne! Prawo do zasiłku pielęgnacyjnego – przyznanego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta – nie przysługuje jeśli ktoś

ma ustalone prawo do dodatku pielęgnacyjnego z ZUS. Jeśli natomiast jest już pobierany zasiłek pielęgnacyjny i ZUS przyznał takiej osobie dodatek pielęgnacyjny to należy niezwłocznie powiadomić o tym właściwy organ, który wypłaca zasiłek pielęgnacyjny.

Niedawno przeszedłem na emeryturę. Od sierpnia chciałbym zarejestrować firmę, nie wielkiego, takie usługi „złotej rączki”. Dowiedziałem się od syna, że oprócz rejestracji firmy w gminie, muszę też założyć sobie konto na profilu PUE w ZUS. Czy to prawda, że nawet taka niewielka działalność i już emeryt musi to zrobić?

Tak, każdy płatnik składek musi mieć konto na Platformie Usług

Elektronicznych. I nie ma znaczenia, czy jest to jednoosobowa działalność, czy opłaca się składki za samego siebie, czy też duża firma. wszyscy płatnicy składek (osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej) powinni mieć konto na PUE ZUS. Założenie profilu nie jest skomplikowane, wystarczy wejść na stronę www.zus.pl, kliknąć zarejestruj się na PUE i wybrać ikonkę „Dla przedsiębiorców”, następnie system krok po kroku poprowadzi w celu założenia profilu PUE. W razie trudności zawsze można zgłosić się osobiście do placówki ZUS, gdzie nasi eksperci pomogą w rejestracji profilu PUE, albo można to zrobić za pośrednictwem wizyty online w ramach e-wizyty.

Wesele inne niż wszystkie. Bawili się bez alkoholu

PSZÓW, WODZISŁAW ŚL. Pani Agata od wielu lat jest członkinią Krucjaty Wyzwolenia Człowieka w ramach Ruchu Światło–Życie. Wspólnie z narzeczoną, Mateuszem, podjęli decyzję, że na ich weselu nie będzie alkoholu. Jak zareagowali najbliżsi i jak wyglądała zabawa?

– Skąd pomysł aby wasze wesele było bezalkoholowe?

– **Agata Widenka.** Z powodów religijnych, jesteśmy w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka. To jest dzieło, które ma za zadanie walczyć z alkoholizmem wśród społeczeństwa. Dajemy przykład, że można się bawić na trzeźwo. Modlimy się za osoby uzależnione. Naszą abstynencją pokazujemy, że można żyć bez alkoholu. Założeniem Krucjaty jest, żeby nie pić, nie przyczyniać się do tego, żeby ludzie spożywali alkohol i modlić się za osoby uzależnione.

– Jak długo już jesteście w tej krucjacie? Jak to się zrodziło?

– **Mateusz Widenka.** Ja jestem w tym od niedawna. Należę do krucjaty prawie dwa lata. O istnieniu tego dzieła dowiedziałem się od żony. Zaczęło się to pewnego wieczoru, gdy byłem jeszcze na studiach, wraz z kolegami wyszliśmy w plener na zakończenie czwartego roku i piliśmy alkohol. Następnego dnia o poranku obudziłem się z dużym bólem brzucha, pomyślałem sobie wtedy, że to nie jest mi potrzebne i chciałbym spróbować żyć bez tego.

– To jak pani się związała z Ruchem Światło–Życie?

– **AW.** Jestem w oazie od szóstej klasy szkoły podstawowej.

– I zawsze pani była w krucjacie?

– **AW.** Tak. Po pierwszych rekolekcjach, kiedy usłyszałam o tym dziele, pomyślałam sobie, co mi szkodzi? No i tak dwa razy podpisałam tę krucjatę. Pierwszy raz w piętnastym roku, czyli dziewięć lat temu.

– Na rok?

– **AW.** Tak, na rok, potem znowu na rok, a jak już miałam osiemnaście lat, to podpisałam krucjatę dopóki Polska nie będzie mieć problemów alkoholowych, nie do końca życia, bo wtedy by to nie miało sensu, gdybyśmy w to nie wierzyli. Ta obietnica obowiązuje do momentu, gdy naród przestanie mieć problemy alkoholowe. No i tak już jestem członkiem od sześciu lat.

– Nigdy w życiu nie piła pani alkoholu?

– **AW.** Ha, no to jest dobre pytanie. Faktycznie nigdy nie byłam pijana, ale wiem jak smakuje alkohol.

– Ale rozumiem, że teraz nie pijecie w ogóle?

– **AW.** Dokładnie. Nic nie pijemy.

– To jak się zrodził pomysł na samo wesele? Byliście razem, podjęliście decyzję o ślubie i przychodzą do rodziców z tą informacją i jak oni zareagowali?

– **MW.** Było ciężko. Utrzymuje się taki stereotyp, że dobrej zabawie zawsze towarzyszy alkohol. Faktycznie wyszliśmy trochę przeciwko temu i nie było łatwo, ale po pewnym czasie rodzice po prostu zaczęli to akceptować. Dalsza rodzina również początkowo była sceptycznie nastawiona. Jeśli chodzi o samo wesele, to impreza była bardzo udana.

– To jakie były główne argumenty na nie?

– **MW.** Goście nie będą się bawić, dają mniej do koperty, jeśli usłyszą o weselu bezalkoholowym, lub że po prostu nie przyjdą.

– A lokal?

– **MW.** Od strony lokalu nie było żadnego problemu.

– To jeszcze do pani pyta-

nie, o problemie alkoholowym w Polsce. Czy według pani ten problem jest duży?

– **AW.** Dopóki będą osoby uzależnione, to myślę, że istnieje problem alkoholowy.

– Pani jest jeszcze młodą osobą, czy dostrzega pani ten problem wśród pani rówieśników?

– **AW.** Tak, dostrzegam problem wśród moich rówieśników.

– A twierdzi pani, że alkohol jest sam w sobie zły?

– **AW.** Nie. Alkohol nie jest sam w sobie zły.

– To teraz wróćmy tutaj do wesela. Czyli nie było toastu. To jak to wyglądało?

– **MW.** Na weselu był toast, natomiast to był szampan bezalkoholowy.

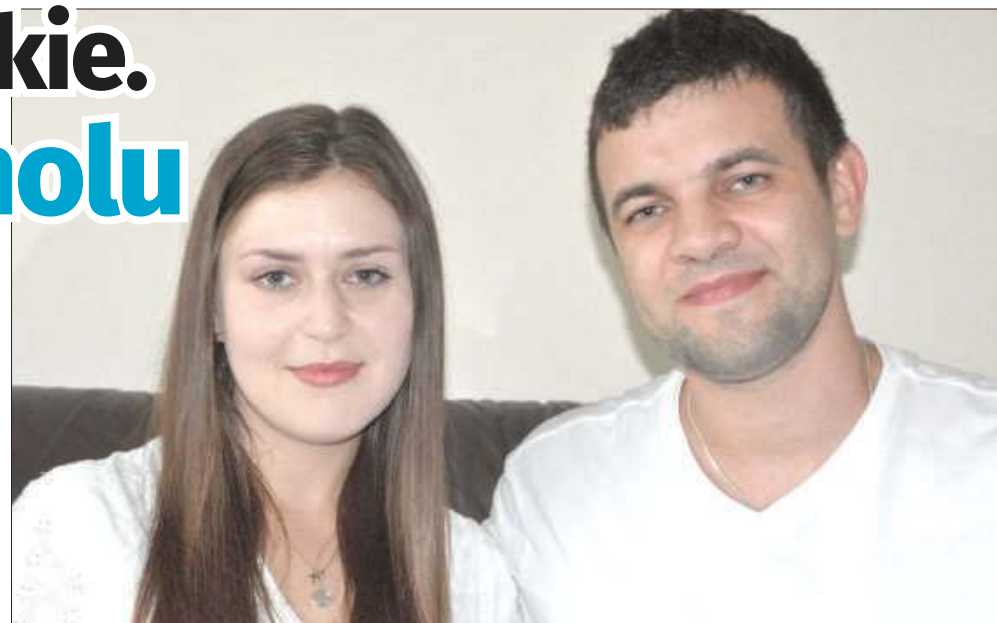
– Oceniacie, że goście dali mniej do koperty?

– **AW.** Nie. Byli bardzo hojni.

– Mieliście jakiegoś specjalnego wodzireja? Jak wyglądała zabawa?

– **AW.** Tak, mieliśmy wodzireja, który też jest w ruchu i dobrze ogarnia temat bezalkoholowych zabaw. To było chyba takie najistotniejsze. Wodzirejem był Paweł Jagodziński, który prowadził imprezę. Posiadał bardzo wiele pomysłów, aby zachęcić do doskonałej zabawy bez alkoholu. Bardzo dużo osób tańczyło i dobrze się bawiło. To było takie kulturalne wesele, na wysokim poziomie. Nie było żadnych incydentów, które mogłyby się pojawić ze względu na nadmiar alkoholu. Nie było nikogo pijanego, od samego początku wszyscy dobrze się bawili.

– Było coś innego w menu w związku z brakiem alkoholu np. kraby czy ślimaki?



■ Państwo Agata i Mateusz Widenkowie są członkami Krucjaty Wyzwolenia Człowieka

– **AW.** W menu nie, natomiast były różne inne atrakcje, na przykład pokój wspomnień. Jest to taka fotobudka, w której się nagrywa krótkie filmowe wiadomości. Była księga gości z możliwością zrobienia zdjęcia instaxem, a także były animatorki dla dzieci z watą cukrową.

– Pani jest członkinią wspólnoty religijnej. Dużo osób z okolicy należy do tej wspólnoty?

– **AW.** Jestem w Ruchu Światło–Życie. To jest bardzo obszerna wspólnota. Należę do parafii św. Herberta w Wodzisławiu Śląskim i tam jest około 50 osób.

– A jak dużo osób z tej grupy jest w krucjacie?

– **AW.** Kilka osób, zwykle po dłuższej formacji.

– Ale po jakimś czasie część osób decyduje się, żeby wstępować do tej krucjaty, tak?

– **AW.** No tak, albo po prostu podejmują to dzieło na rok, na dwa, albo na jakiś czas.

– To może ktoś z waszych znajomych już miał takie wesele bezalkoholowe? Może radziliście się kogoś, jak to zrobić?

– **MW.** Nikt z naszych znajomych nie miał wesela bezalkoholowego, natomiast pytaliśmy znajomych o ciekawe pomysły.

– Gdybyście mieli komuś doradzić, żeby takie wesele zrobić, to na co byście zwrócili uwagę, na jakieś plusy, minusy, albo ewentualnie jak mają rozmawiać z ro-

dziną, żeby ich przekonać, jeżeli ta rodzina jest do tego pomysłu negatywnie nastawiona?

– **MW.** Jakich argumentów użyć? Na pewno wodzirej jest tutaj ważny. Bardzo się spisał. Istotne jest również, by było dużo atrakcji, aby gości, którzy nie tańczą, się nie nudzili. Kiedy mamy sporo gier i zabaw, to nie ma czasu na alkohol. Jeżeli chodzi o przekonanie rodziny i rodziców to myślę, że nie ma tak naprawdę złotej rady. Uważam, że jeżeli dziecko się uprze i postawi na swoim, to mimo wszystko rodzic raczej się zgodzi.

– Wy poszliście na taką dość brutalną „operację”, bo też są takie wesela, na których państwo młodzi nie piją i nie częstują alkoholem, ale dopuszczają jego obecność. Wy zdecydowaliście, że nie będzie alkoholu wcale.

– **AW.** To jest nasz dzień. To też może być argument dla rodziny. To my zapraszamy ludzi do zabawy, do świętowania naszego dnia, do tych najważniejszych naszych chwil, a nie zadowalamy gości, tylko to oni przychodzą do nas.

– A był drugi dzień? Jak wyglądała impreza?

– **AW.** W drugi dzień spotkaliśmy się w mniejszym, rodzinnym gronie na „posiadawce” zorganizowanej przez naszych rodziców. My byliśmy na chwilę i potem pojechaliśmy sobie już w naszą stronę. Jak byliśmy, to goście uszanowali naszą obecność i nie było alkoholu.

– Rozumiem, że tego alkoholu nie ma też na urodzinach, na jakichś grillach i tak dalej, to jak się robi grille bezalkoholowe? Jeśli zapraszacie znajomych i u was nie ma tego piwa, to co jest w zamian?

– **AW.** Dla mnie to jest norma, że nie ma alkoholu, bo żyję tak od zawsze. W sumie nasi znajomi chyba po prostu wiedzą. Myślę, że jest też istotne, że my mamy takich znajomych, którzy żyją podobnie.

– **MW.** Ja też powiem, że właśnie na studiach jeszcze przed tym, jak wstąpiłem do krucjaty, to często podczas naszych spotkań ten alkohol nawet nie był potrzebny, bo tak dobrze nam się rozmawiało, że po prostu było to zbędne. Od razu przyszła taka myśl, że nie jest to jakiś konieczny warunek, żeby dobrze spędzić czas. Jak jest dobre towarzystwo, to w zupełności wystarczy.

A gdyby małżonek nie chciał takiego ślubu, to co wtedy?

– **AW.** Nie ma ślubu (śmiech). Żartuję oczywiście, szanuję jego wolność. W tym momencie wesele miałooby charakter bardziej trzeźwościowy, że byłby pewnie ograniczony ten alkohol, natomiast byłby. – **MW.** Myślę, że żona by to na pewno zaakceptowała. No ale jeśli obraliśmy taką drogę, że po prostu jesteśmy w krucjacie we dwoje, więc decyzja była taka, a nie inna. Nie było też namawiania ze strony żony. Tylko to była w 100 procentach moja decyzja.

rozmawiał Fryderyk Kamczyk



■ Dzieci uczyły się udzielania pierwszej pomocy

Bezpieczne wakacje ze strażakami

PSZÓW Pszowscy strażacy oraz policjanci zaprosili dzieci i młodzież na festyn „Bezpieczne wakacje”. Co ciekawego zaprezentowano?

W programie wydarzenia znalazły się pokazy strażackie, prezentacje sprzętu strażackiego, było też stoisko Policji i możliwość odbycia konsultacji, stoisko Stowarzyszenia



■ Hydronetka i wąż strażacki, czyli strzelanie prądem wody do celu

Kaliber oraz gry i zabawy dla dzieci, między innymi możliwość wejścia do zady-

mionego namiotu (i nauka, jak należy się zachować), nauka pierwszej pomocy, zabawa z węzem i hydronetką (strzelanie do celu), kolorowanki itp. Pojawili się także uwielbiani przez dzieci Strażak Sam.

AgaKa



■ Podczas festynu można było odwiedzić stoisko Stowarzyszenia Kaliber oraz m.in. wejść do policyjnego radiowoju

EKOPOPOŁUDNIE na Nowym Mieście

WODZISŁAW ŚL. Za nami trzecie wydarzenie w ramach cyklu „Dzień dzielnic, jedno miasto”. 5 lipca przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 7 w Wodzisławiu Śląskim odbyło się „EkoPopołudnie na Nowym Mieście”.

W programie EkoPopołudnia znalazły się m.in. porady dietetyczne z Tomaszem Majewskim z Fitvision, warsztaty robienia eko doniczek z plastikowych butelek z Ekoradczynią, warsztaty artystyczne z wykorzystaniem drewnianych odpadów z Wodzisławską Placówką Wsparcia Dziennego „Dziupla” i spotkanie ze strażnikami Straży Miejskiej i policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. Ponadto można było odwiedzić stoisko Stowarzyszenia Koty, Psy i MY, warsztaty robienia magnesów, strefę gier XXL oraz stoiska gastronomiczne.

Głównymi założeniami organizacji cyklu „Dzień dzielnic, jedno miasto” jest z jednej strony pokazanie mieszkańcom z innych części miasta, jak miło można spędzić czas w każdej z wodzisławskich dzielnic, jak i wykorzystać potencjał, który w nich drzemie, z drugiej integracja wodzisławian. Wielu mieszkańców peryferyjnych dzielnic miasta rzadko ma okazję bywać w ścisłym centrum miasta. Wszelkie potrzeby życia codziennego mogą zaspokoić w swoim



■ Warsztaty robienia eko doniczek z plastikowych butelek



■ Stoisko Fitvision z Tomaszem Majewskim odwiedził wiceprezydent Marcin Piwoński



■ Na stoisku straży miejskiej można było zakręcić kołem fortuny z pytaniami i zadaniami

otoczeniu, z którym czują się najbardziej związani. Kolejnym wydarzeniem w ramach

AgaKa

Przywrócono ruch na ulicy Pałacowej w Kokoszycach

WODZISŁAW ŚL. W związku z nawałnicą, która przeszła przez nasz region 19 czerwca zaistniała konieczność zamknięcia dla ruchu skrzyżowania na ulicy Pałacowej.

19 czerwca przez nasz region przeszła nawałnica. Na skutek intensywnego wiatru uszkodzone zostały drzewa, dachy, linie elektryczne. Najtrudniejsza sytuacja była w Pstrążnej i Syryni. Nawałnica nie oszczędziła też Wodzisławia Śląskiego. Bardzo wiele interwencji miało miejsce w Zawadzie i Kokoszycach, gdzie ucierpiał między innymi park.

Na ulicy Pałacowej w wodzisławskiej dzielnicy Kokoszyce przewróciły się dwa dęby a trzecie drzewo zostało uszkodzone. Skrzyżowanie ulicy Pszowskiej z Pałacową zostało zamknięte. - Z przykrością informujemy, że ul. Pałacowa w Wodzisławiu Śląskim jest obecnie nieprzejezdna. Doszło do uszkodzenia kanalizacji deszczowej, chodnika oraz nawierzchni drogi na skutek przewrócenia się drzewa - informował Zarząd Dróg Miejskich w Wodzisławiu Śląskim. Obecnie uszkodzenia zostały usunięte i ruch na ulicy Pałacowej odbywa się normalnie.



■ Skrzyżowanie ulicy Pałacowej z ulicą Pszowską. 2 i 3. Skutki nawałnicy, zdjęcie wykonane 20 czerwca. (FK)



■ Mszę świętą w intencji zmarłego Herberta sprawował ks. Eugeniusz Króliczek.

Tłumy na ostatnim pożegnaniu śp. Herberta Szotka

WODZISŁAW ŚL. 5 lipca w wodzisławskiej dzielnicy Jedłownik odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. Herberta Szotka, znanego przedsiębiorcy z Wodzisławia Śląskiego.

Rodzina, znajomi, przyjaciele, delegacje, sąsiedzi, przedsiębiorcy i mieszkańcy uczestniczyli w uroczystościach, które odbyły się w wodzisławskiej dzielnicy Jedłownik. Msza święta odbyła się w kościele pod wezwaniem MB Wszechpośredniczki Łask i Św. Antoniego. Eucharystię sprawował ks. Eugeniusz Króliczek, wieloletni proboszcz tej parafii.

Ks. Króliczek zwrócił uwagę na zaangażowanie zmarłego w życie parafii. - Muszę powiedzieć, że był bardzo pomocny, jako parafianin, jako fachowiec w wielu sprawach. Wiele razy ja czy moi współpracownicy na probostwie prosili o coś to zawsze wykonał w swoim warsztacie, starał się by w parafii wszystko było w porządku. Podejmowane dzieła były fachowo i terminowo zrealizowane - mówił o zmarłym ks. Króliczek, wskazując również na jego zaangażowanie duchowe, między innymi przez udział

w mszach świętych czy pielgrzymkach. - Za to wszystko chcę również podziękować ale również za to duchowe tworzenie parafii, za obecność na Eucharystii, na nabożeństwach, na wspólnych modlitwach - mówił proboszcz, wskazując na tysiące kilometrów przejechanych na wspólnych pielgrzymkach.

W imieniu zmarłego celebrans dziękował żonie, synom z rodzinami, rodzinie, pocztom sztandarowym: żywemu różańcowi, straży pożarnej, górnikom, delegacjom z Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim. - To są różne przestrzenie, w których udzielał się tak mocno zmarły Herbert - mówił proboszcz. - Dziękuję za Waszą obecność, dziękuję kolegom z caravaringu, przyjaciółom, sąsiadom. Bóg zapłać strażakom, wszystkim, którzy otaczali mnie do końca - mówił w imieniu zmarłego ks. Króliczek. Po mszy świętej żałobnicy udali się na cmentarz parafialny gdzie ciało zmarłego zostało złożone w grobie.

Świętej pamięci Herbert był członkiem wodzisławskiego Cechu i instruktorem

praktycznej nauki zawodu. - Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, iż zmarł śp. Herbert Szotek. Przedsiębiorca i przyjaciel Cechu, zawsze zaangażowany w jego sprawy, były członkiem Zarządu Cechu a także instruktorem praktycznej nauki zawodu, który przekazał swoją wiedzę i doświadczenie kilku pokoleniom uczniów - poinformował Cech Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim.

Zmarły był również członkiem Polskiego Związku Motorowego, Automobilklubu Śląskiego oraz Śląskiego Klubu Motorowego. - Z przykrością informujemy o odejściu do wieczności śp. Herberta Szotek. Wieloletniego członka Polskiego Związku Motorowego, Automobilklubu Śląskiego oraz Śląskiego Klubu Motorowego. Wspaniałego turysty carawaningowego, uczestnika wielu imprez rangi światowej i europejskiej. Człowieka zawsze chętnego do pomocy i zabawy - czytamy na oficjalnym profilu Głównej Komisji Turystyki Polskiego Związku Motorowego.

(FK)

Pędził przez teren zabudowany ponad setkę. 19-latek z pow. wodzisławskiego stracił prawo jazdy

RACIBÓRZ Policjanci z raciborskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierowcę opla, który jechał z prędkością ponad 105 km/h w obszarze zabudowanym. 19-latek stracił prawo jazdy na 3 miesiące, musi zapłacić 1500 złotych mandatu karnego, a na jego konto wpłynęło 13 punktów.

Policjanci zatrzymali w Raciborzu na ulicy Gliwickiej kierującego oplem. Powodem kontroli było przekroczenie prędkości. Pomiar wskazał, że 19-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego jechał w obszarze zabudowanym 105 km/h.

Za popełnione wykroczenie mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych, a na jego konto wpłynęło 13 punktów. W tym przypadku, za rażące przekroczenie dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym, policjanci dodatkowo zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy na trzy miesiące.

Nadmierna prędkość jest wciąż jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych, do których dochodzi na polskich drogach. Respektujmy bezwzględnie obowiązujące przepisy, gdyż to od nas zależy bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego!

źr. KPP Racibórz, o. sqx



■ Policja przypomina, że nadmierna prędkość to wciąż jedna z głównych przyczyn najtragiczniejszych zdarzeń drogowych. FOT. KPP RACIBÓRZ

Dzielnicy błyskawicznie odzyskali skradzioną torebkę

PSZÓW Kobieta powiadomiła policjantów o kradzieży pozostawionej na przystanku torebki z pieniędzmi. Policjanci błyskawicznie ustalili sprawcę i odzyskali skradzione mienie.

Policjanci z komisariatu w Pszowie otrzymali zgłoszenie od 60-letniej kobiety, której ukradziono torebkę, w której miała około 3 tysiące złotych. Łupem złodzieja padła też reklamówka z zakupami. Do zdarzenia doszło, kiedy poszkodowana zostawiła rzeczy na przystanku autobusowym i odeszła na

chwile, żeby zrobić zdjęcie rozkładu jazdy autobusów. Złodziej wykorzystał dogodny moment.

Policjanci, po przyjęciu zawiadomienia o kradzieży, natychmiast zajęli się tą sprawą. Dzielnicy już następnego dnia ustalili i zatrzymali sprawcę. Był to 41-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego. Mężczyzna przyznał się do kradzieży i oddał policjantom reklamówkę z zakupami. Skradzioną torebkę schował pod gałęziami za kompleksem garaży. Dzielnicy odzyskali wszystkie skradzione kobiecie rzeczy, łącznie z gotówką w kwocie 2,6 tysiąca złotych. Odzyskane mienie wróciło do właścicielki, a 41-latek usłyszał zarzut kradzieży. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

źr. KPP Wodzisław Śląski

REGION Trucie pszczoł przez środki ochrony roślin, ciepła zima i brak roślin miododajnych. Z takimi problemami borykają się pszczelarze.

Z powodu dłuższej trwającej jesieni, ciepłych zim oraz wcześniej przychodzących wiosen, wydłuża się sezon wegetacyjny roślin. Te anomalie klimatyczne wpływają niekorzystnie na dobrostan pszczoł. Rozsynchronizowaniu ulegają okresy kwitnienia roślin oraz rozwoju pszczoł, co prowadzi do nadmiaru pokarmu w jednym okresie i do znacznego jego niedoboru w innych.

W bieżącym roku niedostatecznie rozwinięte wiosną rodziny pszczele nie były w stanie właściwie zapylić wcześniej zakwitających roślin, co prowadzi z kolei do niższych zbiorów. Jednocześnie pszczelarze będą musieli z dużą starannością sprawdzać ilości pokarmu w rodzinach pszczelich w okresie letnim i jesiennym. Braki pokarmu w okresach bezpożytkowych prowadzą do zatrzymania rozwoju takiej rodziny, w skrajnych przypadkach mogą prowadzić do wyginięcia rodziny z głodu a także do rozwoju groźnych chorób. Z drugiej strony warto wspomnieć, że istnienie pszczoł będących jednymi z najważniejszych zapylaczy gwarantuje, że świat pozostanie zielony.

Nieprawidłowe stosowanie środków ochrony roślin

Pierwszy problem, wielokrotnie sygnalizowany przez pszczelarzy dotyczy nieprawidłowości w stosowaniu środków ochrony roślin przez niektórych rolników i sadowników, a także osoby prywatne, które chcąc mieć ładny ogród bezmyślnie, nie zważając na konsekwencje, używają takich preparatów niezgodnie z przepisami.

Przykładem może być to, co stało się jednej kwietniowej niedzieli w pasiece pana Marka Szebesty, pszczelarza z powiatu wodzisławskiego na Śląsku.

– Doglądając w godzinach popołudniowych swojej pasieki, stwierdziłem dziwne zjawisko. Niektóre pszczoły, zamiast kończyć swoje loty z pyłkiem i nektarem na wylotkach uli, brodziły w trawie w ich pobliżu. Po bliższym przyjrzeniu się im zauważyłem, że są bardzo osłabione, osowiałe, spadały ze źdźbeł trawy, na które próbowały wejść. Zbijały się w kłęby po kilkadziesiąt owadów. Następnego dnia rano na wylotkach kilku uli znalazłem zbite w minikłęby martwe pszczoły, które miały wysunięte języczki. Sytuacja ta świadczy o zatruciu pszczoł. Środki ochrony roślin są silnie toksyczne dla owadów, działają na nie niezależnie od rodzaju i stężenia zastosowanego preparatu w różny sposób. Silnie działa-

■ Najstarsi pszczelarze nie pamiętają tak ciepłej wiosny. Taka zmiana klimatu niesie zagrożenie dla pszczoł.

FOT. TOMASZ KARNOWKA



Pszczółom zagraża głód przez wyjątkowo ciepłą wiosnę

jące środki powodują śmierć owadów od razu w miejscu ich zastosowania i wtedy pszczelarze z powodu dużego zmniejszenia liczby pszczoł lotnych w ulach mogą jedynie podejrzewać, że ktoś w okolicy nieodpowiednio je zastosował. Częstszym przypadkiem jest powrót osłabionych pszczoł do swoich uli, do których jednak nie zostają wpuszczone przez pszczoły ulowe (tzw. strażniczki) z powodu zmienionego zapachu, który odbiega od zapachu pszczoł danej rodziny pszczelej. Te pszczoły pomimo wykonania swojego zadania, związanego z zapyleniem kwiatów drzew owocowych czy też zebraniem nektaru, giną w pobliżu uli będących ich domem – mówi Marek Szebesta.

Jak przypuszcza pan Marek, sytuacja ta związana była z nieprawidłowo wykonanym opryskiem, który najprawdopodobniej któryś z sadowników mógł wykonać w porze lotu owadów na kwitnących drzewach owocowych. Współczesne rolnictwo nie istnieje bez środków ochrony roślin, które zapobiegają inwazjom szkodników i chorobom. Eksperti, pszczelarze i różnego typu inspekcje apelują jednak, aby stosować te substancje w sposób właściwy. Nieprzestrzeganie tych zasad jest niezwykle

groźne dla pszczoł miodnych, innych dziko żyjących owadów zapylających oraz dla całego ekosystemu, który już wystarczająco jest niszczone przez chemikalia.

– Celem prowadzonych przez nas upraw czy też sadzenia drzew owocowych jest zebranie obfitych, zdrowych plonów. Specjaliści na licznych szkoleniach, w których pszczelarze biorą udział, podkreślają ważność właściwego zapylenia kwiatów. Informują, że najtańszym i najskuteczniejszym środkiem plonotwórczym jest właśnie odpowiednie zapylenie. W okresie kwitnienia roślin sadowniczych (które są zapylane krzyżowo), przypadającym na wczesną wiosnę, dzikich owadów pszczołowatych, takich jak pszczoły samotnice i trzmiele jest niewiele. Pszczoły miodne zimujące gromadnie są wtedy w zasadzie jedynymi owadami zapylającymi te rośliny. Wielokrotnie fotografowałem pszczoły pracujące przy zapyłaniu jabłoni, czereśni, śliw czy gruszy. Niezwykle rzadko miałem wtedy okazję zobaczyć inne owady niż pszczoły miodne. Musimy mieć świadomość, że jeżeli jabłoń nie zostanie właściwie zapyłona, to pomimo opryskania środkiem ochrony roślin niszczącym szkodniki da słabe zbiory – wyjaśnia Marek Szebesta.

Tuże zamiast drzew owocowych, wykoszone trawniki i beton

Kolejny problem, który ma bezpośredni wpływ na pszczelarstwo, jest zmniejszająca się liczebność roślin miododajnych. Trzydzieści lat temu nie brakowało w całym kraju drzew owocowych. Były grusze, jabłonie, czereśnie i wiele innych drzew, krzewów i roślin. W tej chwili zamiast nich w ogrodach widoczna jest moda na tuje. Rośliny te nie wnoszą niczego do naszego ekosystemu. O wiele lepszym wyborem byłoby sadzenie innych roślin mogących np. zasłonić nas przed sąsiadami, takimi jak berbery, bluszcz, głóg, laurowiśnia czy ostrokrzew. Należy również zwrócić uwagę na nieustanne koszenie trawy, które stało się pewną modą. Rośliny nie są w stanie się rozwinąć, brakuje łąk kwietnych, na których pszczoły mogłyby prowadzić swoją działalność. Do tego dochodzą betonowe place, które nie pochłaniają wody.

– Od prawie dziesięciu lat nasze Koło Pszczelarzy w Rogowie prowadzi zajęcia edukacyjne w placówkach szkolnych i przedszkolnych naszego regionu. Spotkania dotyczą znaczenia pszczoł oraz innych owadów zapylających dla ekosystemu – informuje

Marek Szebesta. – Podkreślamy, jak owady są dla nas ważne, uczymy, jak należy o nie dbać i jak my, ludzie możemy im pomóc, by bez przeszkód mogły dla nas pracować. Bardzo ważne, oprócz omawianych wcześniej zasad stosowania środków ochrony roślin, jest posiadanie przez nas w swoich ogrodach dużej ilości roślin kwitnących, z których owady mogą zbierać nektar i pyłek będący ich pożywieniem. Nam wszystkim bardzo podoba się równo i nisko skoszone trawniki, jednak na takich trawnikach trudno jest dostrzec kwiaty. Systematyczne i niskie koszenie trawy wpływa też niekorzystnie na możliwość „magazynowania” przez ten obszar wody podczas gwałtownych opadów. Taka trawa jest płytko ukorzeniona, a gleba jest bardziej wysuszona niż w przypadku trawy wysokiej. By utrzymać taki trawnik, sami musimy zużyć mnóstwo wody na jego podlewanie. Nie zachęcam oczywiście do całkowitego zaprzestania koszenia trawników, ale do znalezienia odpowiedniego balansu pomiędzy dbałością o naszą przydomową zielenią a potrzebami owadów i innych zwierząt z niej korzystających. Warto np. wykonać koszenie trawy dopiero pod koniec kwitnienia mniszka lekarskiego, gdyż jest on dla owadów zapylających bardzo cenną pożytkowo rośliną, pozwalającą na ich wiosenny rozwój. Obserwujemy też zmniejszającą się liczbę tradycyjnych w naszym kraju krzewów i drzew liściastych takich jak np. lipy, gdyż dużo łatwiejsze w utrzymaniu są tuje, które wrosły w nasz krajobraz i na wielu posesjach królują niepodzielnie. Z biegiem czasu zmienia się też model rolnictwa. W latach mojej młodości nie było tak dużych prowadzonych monokulturowo upraw. Liczni rolnicy posiadali niewielkie pola, na których uprawiali różnicowane rośliny. Pomiędzy polami były między porośnięte chwastami. Chwasty te były oczywiście niekorzystne dla rolników, ale były one jednocześnie stałym źródłem pokarmu dla owadów, gdyż ciągle kwitły na nich jakieś rośliny. Miedze miały też niebagatelne znaczenie przy ograniczaniu gwałtownego spływu wód opadowych przy ulewnych deszczach, których obecnie mamy znacznie więcej niż wówczas. Podobne funkcje pełnią zresztą łąki kwietne, które zatrzymują jak gąbka zdecydowanie więcej wody niż np. pola kukurydzy. Przy dużych arealach upraw mamy do czynienia z dużą ilością jednorodnego pokarmu dla owadów w okresie kwitnienia np. rzepaku lub gryki, lecz po przekwitnięciu obszar ten staje się dla nich zupełnie bezwartościowy i muszą szukać pokarmu w innych miejscach. Pszczelarze często wywożą ule z pszczołami miodnymi w pobliże kwitnących pól, lecz muszą je stamtąd niezwłocznie

zabrać, gdy to kwitnienie się kończy, gdyż groziłby im tam głód. W o wiele gorszej sytuacji są niegromadzące pokarmu dzikie owady zapylające, których zasięg lotu jest w dodatku niewielki. One muszą znaleźć pokarm w odległości 200÷500 m od swoich gniazd (zasięg lotu pszczoł miodnych jest zdecydowanie większy) – wyjaśnia pszczelarz.

Ciepłe zimy, wczesne wiosny, czyli jak zmiany klimatu wpływają na pszczoły

Kolejny problem pszczelarzy to zmiany związanych z temperaturami. Ma to swoje konsekwencje dla pszczelarzy.

– Ten rok jest bardzo nietypowy pod względem rozpoczęcia okresu wegetacyjnego roślin – zauważa nasz rozmówca.

– Prowadzę notatki od wielu lat. Do tej pory nie zdarzyło się, żeby tak szybko zaczęły kwitnąć rośliny zwiastujące wiosnę, takie jak leszczyna, wierzba iwa, mniszek lekarski oraz drzewa owocowe. Z bardzo dużym, ok. 3–tygodniowym, wyprzedzeniem zakwitł również rzepak, będący wiosną podstawową pożytkowo dla pszczoł uprawą. To samo dotyczy pozostałych ważnych pszczelarsko drzew: robinii akacjowych i lip. Najstarsi pszczelarze nie pamiętają sytuacji, by lipy kwitły w maju (nazwa miesiąca lipca odnosi się do okresu, w którym w przeszłości kwitły lipy). Obecnie lipy rozkwitają najczęściej w czerwcu, jest też dużo gatunków tych drzew, które mają różny okres kwitnienia, ale kwitnienie w maju to sytuacja wcześniej niespotykana – mówi Marek Szebesta.

– Ma to oczywiście znaczenie dla rozwoju owadów, zwłaszcza dla hodowanych przez nas pszczoł miodnych. Pszczelarze najczęściej zaczynają stymulować rozwój rodzin pszczelich z końcem lutego, by były one w odpowiedniej sile na czas kwitnienia rzepaku. W tym roku pszczoły

same, bez naszej pomocy zaczęły rozwijać się wcześniej. W bieżącym roku taka sytuacja nie spowodowała dużych komplikacji, ale przy zmiennej pogodzie przyspieszony rozwój może być bardzo niebezpieczny dla rodzin pszczelich. W sytuacji dłuższych okresów ocieplenia, które ostatnimi laty występowały już nawet w grudniu, matki pszczele podejmują składanie jaj, którymi pszczoły robotnice muszą się zająć. By wychować młode pokolenie pszczoł, podnoszą one temperaturę w pobliżu czerwii do ok. 35 stopni. W bieżącym roku po podniesieniu się temperatur nie notowaliśmy już na szczęście większych okresów ochłodzenia. Niebezpieczne są jednak długotrwałe spadki temperatur, ponieważ dla zachowania rozwoju niezależnie od temperatury zewnętrznej w ulach musi być utrzymana wysoka temperatura, w innym przypadku czerw pszczeli będzie zamierał. Dzieje się to kosztem zwiększonego zużycia pokarmu i spracowania pszczoł robotnic, które własnymi organizmami muszą tę temperaturę wytworzyć i utrzymać.

Z powodu dużego przyspieszenia wegetacji roślin okres pożytkowy skończy się też dużo szybciej, wtedy pszczelarze będą musieli na bieżąco monitorować zapasy pokarmu w rodzinach pszczelich, gdyż przy braku pożytku pszczołom będzie groził głód, co z kolei będzie prowadziło do osypywania się rodzin a także do rozwoju chorób spowodowanych tą sytuacją (np. niezwykle groźnego zgnilca amerykańskiego) – kontynuuje Marek Szebesta.

Pszczelarze apelują

Czy możemy jakoś pomóc pszczołom? A jeśli tak, to co można zrobić?

– Poprzez naszą działalność edukacyjną staramy się uświadamiać znaczenie pszczoł miodnych i innych owadów zapylających w życiu ludzi. Pomagamy odróżnić pszczoły od os, trzmieli czy też szerszeni. Tłumaczymy, kiedy występują sytuacje, gdy owady te mogą żądlić (dzieje się tak głównie w sytuacji obrony przed zagrożeniem). Dla poprawy dobrostanu owadów oraz całego ekosystemu powinniśmy zmienić swoje przyzwyczajenia dotyczące porządkowania otaczającej nas przestrzeni (wycinania drzew liściastych, częstego koszenia trawy, nieustannego utwardzania i betonowania wszelkich nawierzchni). Może potraktujemy część swoich ogrodów jako półdziką i będziemy ją kosić tylko kilka razy w roku? Myślę, że taki pomysł spodobałby się zwłaszcza panom, którzy w końcu mieliby po-

wód, aby co kilka dni nie wyruszać z kosiarką do ogrodu:) Pomyślmy też o dzikich zapylaczach, umieszczając w mało uczęszczanej części ogrodu tzw. hotel dla owadów, służący za mieszkanie dzikim owadom, np. nieposiadającym żądeł pszczołom samotnicom.

Równie wartościowe dla pszczoł są rośliny łąkowe, polowe, jak i chwasty. Wiemy, że trudno będzie skłonić czytelników do sadzenia drzew pyłko- i miododajnych, ale warto wiedzieć, że zaliczają się do nich takie drzewa liściaste jak: lipa, robinia akacjowa, klon, kasztanowiec, jarzębina, leszczyna czy wierzba. Wiele z nich przepięknie kwitnie. Wartościowym źródłem pyłku i nektaru są też liczne krzewy, rośliny warzywne, owocowe, byliny, zioła i przyprawy rosnące na naszych grządkach. Musimy zwracać też baczność na sposób stosowania środków ochrony roślin. Owady zbierając dla siebie pokarm, pracują dla nas. Nie zabijamy ich więc nieprawidłowo wykonywanymi opryskami. Dla pszczoł niebezpieczne bywają również zabiegi nawożenia, gdy pomiędzy nawożonymi roślinami rosną np. kwitnące chwasty. Pszczoły zbierając nektar i pyłek, zmieniają swój zapach i wtedy również nie zostaną wpuszczone do uli. Warto przy tym pamiętać, choć wydaje się nieprawdopodobne, że szacunkowa wartość plonów zapylanych przez jedną rodzinę pszczelą w Unii Europejskiej to 1100–1200 euro.

Chrońmy więc pszczoły, doceniajmy ich rolę w naszym ekosystemie, swoją pracą potrafią odwdziżyć się ludziom za pomoc im okazaną – kończy pszczelarz, Marek Szebesta.

Fryderyk Kamczyk

**1200
euro**

tyle może wynieść
szacunkowa wartość
plonów, zapylanych
przez jedną rodzinę
pszczelą.



Warto wykonać koszenie trawy dopiero pod koniec kwitnienia mniszka lekarskiego, gdyż jest on dla owadów zapylających bardzo cenną pożytkowo rośliną, pozwalającą na ich wiosenny rozwój.



Tragiczny początek wakacji na śląskich drogach. W tydzień zginęło 9 osób



■ Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego – to od naszego zachowania na drogach zależy życie oraz zdrowie nasze, naszych bliskich oraz pozostałych uczestników ruchu. *FOT. ŚLĄSKA POLICJA*

REGION Seria tragicznych zdarzeń na śląskich drogach. Policja apeluje do wszystkich uczestników dróg o rozważne, odpowiedzialne zachowanie!

Czasem chwila nieuwagi i dekoncentracji, innym razem zbyt pewność siebie, nierozważna decyzja wystarczą, by doszło do niebezpiecznych zdarzeń. Na Śląsku w zaledwie tydzień zginęło 9 osób. - Te zatrważające dane wskazują, że pomimo wakacji w życiu każdego człowieka nie powinno być momentu, w którym zapomina o bezpieczeństwie swoim oraz innych uczestników ruchu drogowego - podkreślają mundurowi.

W ostatnią środę w Lublińcu doszło do potrącenia pieszego przez 64-letniego kierującego samochodem ciężarowym. Podczas cofania, najechał on na 66-letniego pieszego, w wyniku czego mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Częstochowscy policjanci

wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło wczoraj około godziny 10.00 w miejscowości Lipce. Z nieustalonych dotąd przyczyn 39-letni kierujący samochodem marki Mitsubishi Outlander, na prostym odcinku drogi jadąc w kierunku Kłomnic, zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Niestety kierujący pomimo reanimacji poniósł śmierć na miejscu, natomiast jego pasażer - 45-latek z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Przedwczoraj natomiast do tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego, w którym śmierć poniósł 58-letni rowerzysta, doszło w Tychach.

Pszczynscy policjanci zatrzymali młodego mężczyznę podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł 50-letni rowerzysta. 21-latek odpowie również za ucieczkę z miejsca zdarzenia i kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło na ulicy Pszczyńskiej z ulicą Kraszewskiego w Jastrzębiu-Zdroju. Po potrąceniu, w wyniku odniesionych obrażeń, mężczyzna zmarł w szpitalu. Więcej: Śmiertelne potrącenie pieszego w Jastrzębiu-Zdroju

W Opatowie w powiecie kłobuckim, w wyniku zderzenia osobowego volkswagena z ciężarowym iveco, zginął 58-letni kierowca osobówki.

Zawierciańscy policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło w Łazach. 45-letni motocyklista zderzył się z samochodem. Pomimo przeprowadzonej akcji reanimacyjnej, mężczyzny nie udało się uratować.

Sosnowieccy policjanci otrzymali zgłoszenie o wypadku drogowym z udziałem motocyklisty, który miał miejsce przy ulicy Grota-Roeweckiego i Okólnej. Ze wstępnych ustaleń policjantów

wynika, że kierujący samochodem Renault wjeżdżając na skrzyżowanie, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem Honda. W wyniku poniesionych obrażeń motocyklista zmarł w szpitalu tego samego dnia.

Natomiast w Gliwicach doszło do wypadku z udziałem motoroweru oraz dwóch samochodów osobowych. Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że kierujący motorowerem, jadąc z pasażerem, nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu, w wyniku czego uderzył w niego. Następnie zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z samochodem osobowym. Niestety, w wyniku zdarzenia śmierć poniósł 16-letni pasażer motoroweru. Kierujący motorowerem 49-latek został przetransportowany śmigłowcem do szpitala.

Od początku wakacji na śląskich drogach doszło do 54 wypadków na wskutek czego zginęło 9 osób. 2 rowerzystów, 2 pieszych, 2 motocyklistów, 1 pasażer motoroweru oraz 2 kierowców samochodów. Ranne w tych zdarzeniach zostały 62 osoby, natomiast do kolizji doszło aż 1315 razy.

Te liczby wskazują, na to, że musimy zadbać o swoje bezpieczeństwo. Każda chwila zmniejszonej uwagi, rozkojarzenie, stres, alkohol czy substancje zabronione to właśnie czynniki, które przyczyniają się do tragedii.

(sqx)



■ Kierowcę zestresowało przesłuchanie, więc już w czasie jazdy postanowił napić się piwa. *FOT. ILUSTRACYJNE, FREEPIK*

Tłumaczył, że zestresował się przesłuchaniami. Policjanci trzymali rękę na pulsie

GORZYCE W komisariacie w Gorzycach pojawił się mężczyzna, który miał zostać przesłuchany w różnych sprawach, w tym jednej dotyczącej jazdy pod wpływem alkoholu. Po jego wyjściu okazało się, że 57-latek przysporzył sobie kolejnych kłopotów.

Do komisariatu w Gorzycach zgłosił się mężczyzna, który został przez policjantów wezwany na przesłuchanie, między innymi w sprawie kierowania pojazdem mechanicznym będąc pod wpływem alkoholu. Jak się okazało, 57-latek przyjechał swoim samochodem, który zaparkował na parkingu przy sklepie i stamtąd do komisariatu przyszedł pieszo.

Po przesłuchaniu wyjechał z parkingu, co policjanci zauważyli przez okno. Pojechali za nim i zatrzymali go do kontroli drogowej na ulicy Raciborskiej w Rogowie. - Policjy-

na kontrola wykazała, że 57-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego nie miał uprawnień do kierowania pojazdami, a jego pojazd nie miał ważnych badań technicznych. Stróż prawa ponadto wyczuł od mężczyzny alkohol, sprawdzili więc jego stan trzeźwości. Okazało się, że miał w organizmie 0,4 promila - informuje oficer prasowy wodzisławskiej komendy, asp. szt. Małgorzata Koniarska.

57-latek tłumaczył policjantom, że bardzo zestresował się przesłuchaniami i podczas jazdy do domu napił się piwa, które akurat miał w aucie.

Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem bez uprawnień i w stanie po użyciu alkoholu oraz za brak badania technicznego pojazdu. Grozi mu kara aresztu albo grzywna do 30 tysięcy złotych i zakaz prowadzenia pojazdów.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

Powstały kolejne metry kanalizacji ściekowej w Gołkowicach i Krostoszowicach



GODÓW Budowa sieci kanalizacji ściekowej na ul. Leśnej w Krostoszowicach oraz Rzecznej i Leśnej w Gołkowicach wraz z odtworzeniem nawierzchni na tych ulicach została zakończona.

- Na ul. Leśnej i Rzecznej w Gołkowicach powstało łącznie 1624 m kanaliza-

■ Całkowity koszt zadania wyniósł 4 678 830,33 zł, z czego 4 212 857,53 zł pochodziło z dotacji, jaką Gmina Godów pozyskała w ramach Programu Rządowego Polskiej Inwestycji Strategicznych. *FOT. UG GODÓW*

cji, do której możliwe będzie przyłączenie minimum 43 domów, zaś na ul. Leśnej w Krostoszowicach powstało 760 m kanalizacji, do której przyłączyć będzie można minimum 15 domów. Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej to kolejny krok w kierunku poprawy naszego środowiska. Na koniec 2023 r. w Gminie Godów czynne było ponad 132 km sieci kanalizacji sanitarnej, do której podłączone było 2 660 domów. Dzięki wspólnym wysiłkom mieszkańców, gminy i JZWiK w Jastrzębiu, jesteśmy jedną z najbardziej skanalizowanych gmin powiatu wodzis-

ławskiego - informuje urząd gminy w Godowie.

Po przekazaniu sieci do Jastrzębskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji S.A. i dopełnieniu wszystkich formalności możliwe będzie przyłączanie się przez właścicieli nieruchomości przy tych ulicach do kanalizacji.

- Stąd przyłączanie nieruchomości do sieci możliwe będzie prawdopodobnie w październiku tego roku, o czym będziemy szeroko informować - mówi wójt Mariusz Adamczyk.

Źródło: UG Godów

Dwie plantacje marihuany zlikwidowane.

Wspólna akcja służb

REGION Jak informuje policja, w dwóch zlikwidowanych lokalizacjach podejrzani pod pozorem upraw legalnych konopi CBD uprawiali około 1100 krzaków konopi innych niż włókniste.

– Policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji wraz z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej wspólnie z funkcjonariuszami SPKP w Katowicach, pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gliwicach rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się nielegalną uprawą marihuany. Wspólna akcja prowadzona była na terenie województwa

śląskiego. W dwóch zlikwidowanych lokalizacjach podejrzani pod pozorem upraw legalnych konopi CBD hodowali około 1100 krzaków konopi innych niż włókniste, z których w okresie nielegalnej uprawy można było uzyskać blisko 60 kg marihuany wartęj „na czarnym rynku” ok. 1 mln złotych. W ramach czynności przeszukano 10 nieruchomości i 7 pojazdów. Na polecenie prokuratora nadzorującego postępowanie z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach zatrzymano 6 osób podejrzewanych o ten przestępstwo – proceder – informuje CBŚP.

– W Prokuraturze Okręgowej w Gliwicach podejrzani usłyszeli zarzuty m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, nielegalnego wytwarzania środków odurzających, wprowadzania do obrotu środków odurzających i prania pieniędzy. Decyzją sądu 5 zatrzymanych osób zostało tymczasowo aresztowanych. Funkcjonariusze KAS i CBŚP od kilku miesięcy zbierali informacje na temat działalności zorganizowanej grupy przestępczej działającej na terenie woj. śląskiego. W przypadku tej sprawy głównym utrudnieniem był fakt, że osoba

odpowiedzialna za kierowanie grupą przestępczą prowadziła legalnie zarejestrowaną działalność polegającą na uprawie suszu konopnego tzw. CBD, które to nie mają właściwości psychotropowych, nie odurzają w przeciwieństwie do THC. Z wyglądu, plantacja CBD nie różni się niczym szczególnym od plantacji nielegalnej marihuany. „Pomysłowy” biznesmen do legalnie uprawianych krzaków CBD postanowił dołożyć znacznie bardziej opłacalne, lecz nielegalne krzaki marihuany. Ponadto sama produkcja suszu konopnego CBD również nie była do końca legalna, gdyż jak ustalili funkcjonariusze zajmujący się sprawą, wyprodukowany susz CBD w specjalnie przygotowanym



■ Funkcjonariusze KAS i CBŚP od kilku miesięcy zbierali informacje na temat działalności zorganizowanej grupy przestępczej działającej na terenie woj. śląskiego – informuje CBŚP. FOT. WWW.CBSP.POLICJA.PL

urządzeniu, był dodatkowo wzmocniany substancją psychotropową, która nadawała mu właściwości

odurzające – czytamy na stronie www.cbsp.policja.pl

Źródło: www.cbsp.policja.pl

Nie wszyscy posłowie z naszego regionu głosowali za nową definicją gwałtu. "Trzeba zacząć od sędziów i prokuratorów"

KRAJ Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego, wprowadzającą nową definicję gwałtu oraz nowy rodzaj zgwałcenia. Posłowie z naszego okręgu wyborczego nie byli w tej sprawie jednomyślni. Zmianę poparło trzech posłów z KO, jeden z PiS, jeden z Polski 2050. Trzech było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu.

Brak zgody = gwałt

Dotychczas za gwałt uznawano doprowadzenie innej osoby do obcowania płciowego poprzez „przemoc, groźbę bezprawną albo podstęp”. Nowelizacja dodaje do tej definicji „inny sposób mimo braku zgody”. Ponadto do Kodeksu karnego wprowadzono nowy typ zgwałcenia polegający na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego, wykorzystując „brak możliwości rozpoznania przez nią znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem”. Dotyczy to sytuacji związanych z odurzeniem, nieprzytomno-



■ Państwo-macie trochę złudne przekonanie, że zmiana tego czy innego przepisu spowoduje, że oto nagle rozwiążemy problem, który tkwi zupełnie gdzie indziej – powiedział poseł Paweł Jabłoński (PiS) do zwolenników nowych przepisów. FOT. SEJM.GOV.PL

ścią, zaburzeniami zdrowia czy niepełnosprawnością intelektualną.

„Mężczyzna jest z góry na przegranej pozycji”

Poseł Grzegorz Lorek z PiS zauważył, że proponowane zmiany przerzucają ciężar dowodu na oskarżonego, co ma budzić wątpliwości w kontekście konstytucyjnej zasady prawa do obrony i domniemania niewinności. – Kancelarie adwokackie mają wiele spraw, w których zakochana pani

nawet po kilku latach nagle się odkochuje, tylko mówi o tym partnerowi dopiero po upojonej nocy. Jak wejdziesz w życie nowe prawo, wszystkie te sprawy będą przegrane, jeśli pan nie będzie miał zgody pani na piśmie – stwierdził poseł Grzegorz Lorek, stwierdzając dalej, że „nowe prawo to czysta demagogia i de facto prezent dla bezwzględnych i mściwych kobiet, które będą teraz mogły użyć tego prawa do zaatakowania byłego kochanka. Mężczyzna jest z góry na przegranej pozycji”.

„Prawo było ślepe”

– Pan poseł z PiS – u mnie, prawo nie może być ślepe. A do tej pory było ślepe, było ślepe na gwałty, na molestowanie, na nie-szczęście, co jasno wskazuje linia orzecznicza. Jeśli kobieta niewystarczająco się broniła, niewystarczająco krzyczała, może nie została pobita, wtedy prawo niestety było ślepe – stwierdziła w odpowiedzi posłanka Monika Rosa (KO).

„Trzeba zacząć od sędziów i prokuratorów”

W sejmowej dyskusji głos zabrał również poseł Paweł Jabłoński (PiS) z naszego okręgu wyborczego. Jestem głęboko przekonany, że wnioskodawcy mają tutaj dobre intencje, przynajmniej ich zdecydowana większość. Bo ochrona ofiar, ochrona szczególnie kobiet, ale też wszystkich ofiar przestępstw, zwłaszcza tak obrzydliwych, jak zgwałcenie, to jest coś, co – jak myślę – wszystkich nas na tej sali naprawdę łączy. Problem jednak polega na

tym, że państwo macie trochę złudne przekonanie, że zmiana tego czy innego przepisu spowoduje, że oto nagle rozwiążemy problem, który tkwi zupełnie gdzie indziej – stwierdził poseł Paweł Jabłoński.

Zdaniem posła Pawła Jabłońskiego problemem jest postawa prokuratorów i sędziów, której skutkiem było orzekanie kary w zawieszeniu dla gwałcicieli, podczas gdy dotychczasowe przepisy umożliwiały skazanie sprawcy gwałtu na wieloletnie więzienie. – Naprawdę myślę, że trzeba zacząć od sędziów i prokuratorów, a nie usuwać z systemu prawnego jednak bardzo istotną gwarancję procesową, jaką jest zasada ciężaru dowodu. Bo wbrew temu, co mówicie państwo, to będzie prowadzić do podważania zasady domniemania niewinności – podkreślił Paweł Jabłoński.

Wyniki głosowania

Dyskusja odbyła się 26 czerwca, natomiast głosowanie 28 czerwca. Za zmianą definicji gwałtu w

Kodeksie karnym opowiedziało się 335 posłów, w tym:

- 154 z KO
- 94 z PiS
- 30 z Polski 2050
- 29 z PSL
- 26 z Lewicy
- 2 posłów niezależnych (Adam Gomoła i Monika Pawłowska)

Przeciwko zmianom było:

- 26 posłów z PiS
- 15 posłów z Konfederacją
- 3 posłów z Kukiz15

Nie głosowało 22 posłów z PiS, 3 z KO, 2 z Polski2050, 2 z PSL oraz 3 z Konfederacją. Spośród posłów z naszego regionu:

- czterech było za zmianami – Bolesław Piecha (PiS), Marek Krzakała (KO), Gabriela Lenartowicz (KO), Krzysztof Gadowski (KO), Łukasz Osmalak (PL2050)
- trzech przeciw – Michał Woś (SP), Paweł Jabłoński (PiS), Roman Fritz (Konfederacja)
- wstrzymał się Grzegorz Matusiak (PiS)

Ustawa trafi teraz do Senatu RP.

(zet)



Borys Rybarz urodził się 26.06 o godz. 12.23. Chłopczyk ważył 2920g i mierzył 51cm. Jego szczęśliwymi rodzicami zostali Aleksandra i Rafał Rybarz ze Świerklan. W domu na Boryska czeka starszy braciszek Igorek.



Wiktoria Łyczko urodziła się 29.06 o godz. 5.08. Słoneczko pani Klaudii z Rydułtów ważyło 2660g i mierzyło 53cm. Wiki ma trzech starszych braci: Szymona, Fabiana i Oliwiera.



Amelka Wroczyńska urodziła się 30.06 o godz. 7.00. Dziewczynka ważyła 3600g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Magda i Adrian z Radlina. W domu na Amelkę czeka starsze rodzeństwo: Laura, Jakub, Seweryn i Denis.



Michał Borek urodził się 1.07 o godz. 14.17. Chłopczyk ważył 4660g i mierzył 61cm. Jego rodzicami zostali Kasia i Adrian z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Michałka czekają starsze siostry: Dominika i Weronika.



Antoś Prokopiuk urodził się 25.06 o godz. 00.23. Chłopczyk ważył 3700g i mierzył 54cm. Jego szczęśliwymi rodzicami zostali Anna i Jakub z Rybnika. W domu na Antosia czeka starszy braciszek Jaś.



Michałek Folkowski urodził się w Dzień Ojca. Chłopczyk przyszedł na świat o godz. 20.20. Ważył 3380g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Magda i Mateusz z Markłowic.



Maja Burszczyk urodziła się 3.07 o godz. 12.37. Dziewczynka ważyła 3780g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Kasia i Grzegorz z Markłowic. Maja jest pierwszym dzieckiem pary.



Oliwier Jaskuła urodził się 4.07 o godz. 3.10. Chłopczyk ważył 3800g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Dorota i Paweł z Rydułtów. W domu na Oliwierka czeka starszy brat Filip i siostra Nadia.



Adrianna Torbicka urodziła się 4.07. o godz. 16.55. Dziewczynka ważyła 3240g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Magda i Rafał z Rydułtów. Adrianna jest pierwszym dzieckiem pary.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołóżmy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Zbigniew Wodecki został patronem Gminnego Festiwalu Piosenki

GODÓW W ramach Gminnego Festiwalu Piosenki, który odbył się w skrzyszowskim Ośrodku Kultury, uczestnicy mogli podziwiać najlepszych młodych: wokalistki i wokalistów w naszej gminie.

– Po raz pierwszy patronem Festiwalu zorganizowanego przez Szkołę Podstawową w Skrzyszowie został Zbigniew Wodecki. O co postarała się szkoła, nawiązując kontakt z Fundacją im. Zbigniewa Wodeckiego, która opiekuje się dorobkiem artysty. Zbigniew Wodecki był wspaniałym muzykiem i piosenkarzem. Był też Honorowym Obywatel Gminy Godów. Być może gdzieś tam daleko do-

tarły do niego utwory wykonane przez utalentowanych wokalnie uczniów naszych szkół. A stawka była mocna i wyrównana, toteż jury konkursu – Emilia Szwarc, Danuta Szczypka i Paweł Sobik – miało nie lada wyzwanie, któremu wszakże wybornie sprostało – informuje urząd gminy w Godowie. **W kategorii klas 1– 3 laureatami zostali:**

miejsce Sophie Sobierajewicz,
miejsce Lena Ptaszyńska
miejsce Łucja Wolny

W kategorii klas 4– 6 laureaci to:

miejsce Adam Żymełka,
miejsce Kacper Grabiec,
miejsce Maja Prochasek,

Maria Pałka i Nina Skrobak otrzymały wyróżnienie.

W kategorii klas 7– 8 laureatami zostali:

miejsce Zofia Kosider,
miejsce Lena Nowosielska,
miejsce Natalia Wala

Wyróżnienie otrzymała Hanna Szajor

– Składamy serdeczne gratulacje dla laureatów i wyróżnionych. A ogromne brawa należą się wszystkim uczestnikom. Bo wyjść na scenę i zaśpiewać pięknie, to wcale nie jest taka prosta i oczywista sprawa – czytamy w komunikacie urzędu gminy w Godowie.

źródło: UG Godów



■ Laureaci gminnego festiwalu piosenki w Godowie. FOT. UG GODÓW



■ Na zdjęciu zawodnicy drugiego turnieju, który odbył się 26 czerwca. Kolejny turniej odbędzie się 3 sierpnia. FOT. SK GÓRNIK RADLIN

Drugi turniej w ramach IX Grand Prix Starosty Wodzisławskiego w siatkówce plażowej

POWIAT, RADLIN W środę 26 czerwca odbył się drugi turniej w ramach IX Grand Prix Starosty Wodzisławskiego w siatkówce plażowej.

Zawody były rozgrywane na boiskach przy Sportowej Szkole Podstawowej nr 2 w Radlinie. W turnieju rywalizowała młodzież do lat dziesiętnastu i młodsza. W turnieju wzięło udział siedem par.

W pierwszej czwórce znaleźli się odpowiednio:

1. Grzywacz Filip/Kiełb Wojciech,
2. Czarnota Kacper/Pingielski Kamil,
3. Skorzyński Błażej/Fiołka Wojciech,
4. Piekarczyk Patryk/Grzybek Mateusz.

Ostatni turniej odbędzie się 3 sierpnia. Tym razem będzie to turniej Open, na który już teraz organizatorzy serdecznie zapraszają.

źródło: SK Górnik Radlin

RYDUŁTOWY W sobotę w Rydułtowach na terenie byłej hurtowni "Nami" odbywa się Bravo Festyn 2024. Główne atrakcje przewidziane są od godz. 16.00.

Organizatorzy swoją bramę dla uczestników festynu otwarli już w południe, dzięki czemu najmłodszy przy dźwiękach muzyki mogli korzystać z dmuchanego zamku czy animacji oraz pleceni kolorowych warkoczyków. Od godz. 16.00 odbywać się będą animacje dla dorosłych, ponadto będzie food truck, kiełbasa z grilla, a także koncerty na żywo. Festyn potrwa do godz. 22.00. Podczas imprezy prowadzona będzie między innymi zbiórka funduszy na wodzisławskie Przytulisko. **AgaKa**

■ Podczas festynu w Rydułtowach mieszkańcy bawili się doskonale. FOT. A. KAŻMIERCAK, J. NAREWSKI

POMYSŁ NA SOBOTĘ? BRAVO FESTYN w Rydułtowach



PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



W wodzisławskiej straży miejskiej sprawdzisz trzeźwość

WODZISŁAW ŚL.

Wodziszławska straż miejska poinformowała o możliwości skorzystania z alkomatu, który znajduje się na dyżurce jednostki.

– Pijani kierowcy to temat cały czas aktualny... Dlatego też zdecydowaliśmy się na zakup alkomatu. Aby skorzystać z testera trzeźwości wystarczy przyjść do Straży Miejskiej i na dyżurce skorzystać z urządzenia. Nie trzeba przynosić ze sobą żadnych ustników. Na wyposażeniu urządzenia są jednorazowe rurki, z których się korzysta w trakcie badania. Korzystanie z alkomatu jest bezpłatne. Każdy mieszkaniec, który przyjdzie sprawdzić swój



■ Badaniu trzeźwości można poddać się w godzinach pracy straży miejskiej, tj. od poniedziałku do piątku w godz. 6.00–22.00. FOT. PEXELS

poziom trzeźwości, poddaje się badaniu samodzielnie. Próba jest całkowicie anonimowa. Nie rejestrujemy i nie monitorujemy wskazań alkomatu. Nie wydajemy też żadnych wydruków czy „zaświadczeń”. Badaniu trzeźwości można poddać się w godzinach

pracy straży miejskiej, tj. od poniedziałku do piątku w godz. 6.00–22.00. Nie ryzykuj! Zanim wsiądziesz za kierownicę, sprawdź swoją trzeźwość – poinformowała straż miejska w Wodzisławiu Śląskim na swoim Facebooku.

(FK)

300 zł na wyprawkę szkolną. Można już składać wnioski

KRAJ Od 1 lipca rodzice i opiekunowie mogą składać wnioski o świadczenie w wysokości 300 zł z programu „Dobry Start”. Można to zrobić w dowolnym momencie dnia, bo wnioski o 300 plus składane są elektronicznie, niezależnie od godzin pracy ZUS. Rodzice mogą je wysłać korzystając z aplikacji mZUS, Platformy Usług Elektronicznych ZUS, portalu Emp@tia lub bankowości elektronicznej.

To już czwarty rok, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, rozpatruje wnioski o dofinansowanie wyprawki szkolnej w ramach programu „Dobry Start”. W ubiegłym roku w województwie śląskim 522 tys. dzieci otrzymało dofinansowanie na wyprawkę szkolną. Kwota wypłaconych świadczeń przekroczyła 156 mln zł.

Rodzice mogą otrzymać jednorazowo 300 zł na zakup wyprawki szkolnej, czyli na przykład podręczników, zeszytów czy przyborów szkolnych. Dofinansowanie na wyprawkę przysługuje na każde uczące się w szkole dziecko w wieku od 7 do 20 lat, a jeśli ma orzeczoną niepełnosprawność – to do ukończenia przez nie 24. roku życia. Wsparcie finansowe nie przysługuje na dzieci uczące się w tzw. zerówkach ani na studentów.

– Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo.

Oznacza to, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeśli wiek graniczny, czyli 20 albo 24 rok życia, osiągnęli przed rozpoczęciem roku szkolnego w danym roku kalendarzowym – tłumaczy Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Wnioski o 300 zł dla ucznia można składać od 1 lipca do 30 listopada wyłącznie drogą elektroniczną. Jeśli wniosek będzie poprawnie wypełniony i złożony do 31 sierpnia, to pieniądze zostaną wypłacone najpóźniej 30 września. Złożenie wniosku po 30 listopada będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20 roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

– Najprostszym i najszybszym sposobem złożenia wniosku o świadczenie Dobry Start jest aplikacja mZUS, którą można pobrać bezpłatnie ze sklepów Google Play oraz App Store. Aby aktywować aplikację mobilną ZUS, należy połączyć ją ze swoim profilem na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Rodzice, którzy nie mają konta na PUE ZUS, mogą złożyć wniosek przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia – dodaje rzeczniczka.

(d)

REKLAMA

MUZYCZNA CHATA

OD LIPCA W TVS
PIĄTEK 21:20, SOBOTA 20:00
BĄDŹCIE Z NAMI!

POZYCJA 85

POZYCJA 66

POZYCJA 886

POZYCJA 159

POZYCJA 220/352/111

WOJ. ŚLĄSKIE
WOJ. OPOLSKIE

PILOT.WP.PL

POZYCJA 27

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczki do 15000 Bez sprawdzania BIK. Możliwość spisanie wniosku przez telefon. Bez opłat., tel. 515-454-398.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów cena 87.000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

• Dom wolnostojący, około 70 m kw., na działce 0,25h, Krzanowice, cena 250.000 zł, 0049-1575-619-0029

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

POSZUKUJĘ PRACY

• Szczęść Boże. Pani poszukuję stałej pracy w Parafii, tel. 663-511-526

RÓŻNE

• www.garaże-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzesł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Przystępne ceny 724-056-954.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie?

Odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę
w Internecie:

nowiny.pl/ogloszenia

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

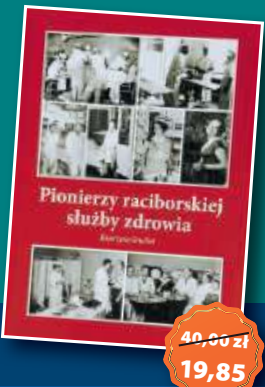
- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535,
e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672,
e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapiresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Musisz zdecydować się czy chcesz wejść w ten układ i być tym drugim. Tylko systematycznością można dojść do sukcesu, a ty ostatnio zapomniałeś co to obowiązkowość. Ktoś bliski może potrzebować pomocy finansowej.

BYK 21.04 – 20.05

Możliwe spotkanie kogoś kto kilka miesięcy temu okazał wam pomocną dłoń. Skupcie się teraz na obowiązkach, bo już we wrześniu będziecie zbierać pierwsze plony waszej pracy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Ostatnio nie macie szczęścia w miłości. To zmienia się już za kilka tygodni. Na plony przyjdzie poczekać aż do jesieni. Będzie okazja do zarobienia większych pieniędzy. Coraz lepsze zdrowie.

RAK 22.06 – 22.07

Wolne raki poznają kogoś w czasie wyjazdu, co zaowocuje ciekawą znajomością na dłużej. Teraz nadchodzi okres odpoczynku przed burzliwym okresem zawodowym. Wreszcie możecie sobie pozwolić na wydawanie zarobionych wcześniej pieniędzy.

LEW 23.07 – 22.08

Lwy w stałych związkach będą się dobrze bawić z partnerem, a te samotne spotkają kogoś bardzo interesującego. Nie musicie się martwić o swoją pozycję w pracy. Stabilność w finansach was nie zadowala, ale nie jest źle. Czas odwiedzić okulistę.

PANNA 23.08 – 22.09

Ktoś z sąsiedztwa lub w miejscu pracy interesuje się wami. Warto zwrócić na niego uwagę. Czeką was nawał pracy i obowiązków. Warto zainwestować w nieruchomości lub w giełdę. Dobra passa będzie wam sprzyjać aż do końca lipca. Bóle kręgosłupa to skutki zbyt długiego siedzenia.

WAGA 23.09 – 22.10

Ktoś sprzątnął wam sprzed nosa interesującą osobę, ale już niedługo pojawi się nowa okazja by poznać kogoś równie wspaniałego. Czas kończyć leniuchowanie i zabrać się do pracy! Jaka praca, takie zarobki, więc czas popracować nad samodyscypliną. Wasza kondycja fizyczna nie jest najlepsza. Czas nad nią popracować.

SKORPION 23.10 – 21.11

Jesteście bardzo atrakcyjni dla płci przeciwnej. Wykorzystajcie to mądrze. Ostatnio dosyć dobrze wam się powodzi. Dobry okres zarobkowy, to dla was szansa by zainwestować gotówkę w jakiś interes. Warto przejść na dietę.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Dawno niewidziana osoba pojawi się niespodziewanie w waszym życiu. To czas na zasłużone wakacje i wymarzone podróże. Koniec tygodnia zastaniesz z pustym portfelem, za dużo wydajesz, ulegasz pokusom. Ale na horyzoncie poprawa finansów. Nie będzie źle.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Najwyraźniej wasze pięć minut jeszcze nie nadeszło. Pora poszukać nowego zajęcia, bo stare zdecydowanie was nudzi. Bywało lepiej, ale nie jest aż tak źle jak wam się wydaje. Stare dolegliwości mogą dać się we znaki.

WODNIK 20.01 – 18.02

Porażki zdarzają się każdemu, więc nie warto płakać. Tym bardziej, że już w lipcu poznacie kogoś nowego. Jesteście na dobrej drodze do awansu. Zaczynający się okres wakacyjny, niestety nie sprzyja waszym finansom.

RYBY 19.02 – 20.03

Spotkanie z kimś kto od dawna jest w waszych sercach. Warto przeczekać ten trudny okres, bo od lipca szykują się wielkie zmiany. Pusty portfel to nie koniec świata. Od czego ma się przyjaciół? Alkohol wam zdecydowanie nie służy.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Kierowca w nowym BMW złapał gumę. Stanął wiec na poboczu i odkręca koło. Podjeżdża do niego tysy dres i pyta:

- Te stary, co robisz?
- Odkręcam koło.
- Ten bierze kamień, wybija szybę i mówi:
- To ja biorę radio.

Zapłakany Jaś wraca do domu:
– Synku, co się stało?
– Spóźniłem się na zakończenie roku i dla mnie zostało najgorsze świadectwo.

Pani pyta dzieci w szkole, co jadły na śniadanie. Zgłasza się Jasio:
– Ja jadłem drożdżówkę z dżemem.
– No to podejdź i napisz to na tablicy.

Jasio pomyślał i mówi:
– To jednak była bułka z masłem.
– Mamo, dlaczego ucinasz górę i dół mięsa na pieczeń? – zapytała raz córka.
– Bo tak robiła babcia – odparła mama.
– Babciu, czemu tak robisz? – drąży dalej dziewczę.
– Bo tak nauczyła mnie moja mama.
A prababcia, zapytana o powód

obcinania mięsa na pieczeń, przypomniała sobie:
– A, bo miałam taką małą brytfannę.
Siedzi sobie lew i ziewa. Patrzy, a tu mrówka biegnie. Lew pyta: – Te, mrówko, gdzie tak pędzisz?
– Nie słyszałeś? Słoń i hipopotam się pobili, obaj są ciężko poturbowani.
– No ale co ty masz do tego?

– Lecę krew oddać.
Idzie facet ze strzelbą w jednej i małym pudełeczkiem w drugiej ręce. Spotyka go kolega:
– No cześć. Gdzie idziesz?
– Do teściowej na urodziny. Kolczyki jej kupiłem.
– A strzelba po co?
– Jak to? A dziurki w uszach czym zrobić?